

Nowy lider
plebiscytu



164
głosy

Dariusz
Różycki

strona 2

Studniówka
w II LO



strona 17/18

strona 8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

11-17 lutego 2020 r. nr 06 (729) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIE

Kulisy odwołania
Zwolińskiego, co z Guzem?

Prezydent Duda wpadł tu na pierogi



strona 7,8,R2,R3

Gdy oficjele zbierali się w oczekiwaniu na Andrzeja Dudę, prezydent zajechał w Lubartowie do zwykłego baru mlecznego na pierogi. Siedząc przy stoliku, przy zaskoczonych zwykłych klientach, spędził tam blisko godzinę.

Gospodynie
z Wólki
Rokickiej:
Chcemy,
żeby
o naszym
kole było
słyszeć

STRONA 20

Firlej:
Dlaczego
tyle
podnieśli
za śmieci

STRONA 23

Fot. (tweeter Kancelarii Prezydenta RP)

Zabił ojca. Nie czuje skruchy, żąda dla siebie dożywocia



W ubiegłym
tygodniu
prokuratura
skierowała
do sądu akt
oskarżenia
w tej sprawie

Wiele razy groził najbliższemu śmiercią, dochodziło do rękoczynów. W końcu spełnił swoje obietnice - Artur P. ze Starego Uścimowa.

STRONA R4

Zarobki nauczycieli: lista płac z Michowa

STRONA 7

Seria włamań w Lubartowie i okolicach

STRONA 22

Policjanci idą na emerytury

STRONA 7

REKLAMA

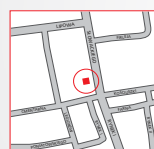
**KASACJA
POJAZDÓW**
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

REKLAMA

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Zapraszamy do oddziału
Santander Consumer Banku!



Lubartów,
ul. Słowackiego 1
godziny otwarcia oddziału:
pon.-pt. 8.30-16.30
godziny otwarcia kasy:
pon.-pt. 9.00-16.00

Santander
Consumer Bank

Niemce: Zagalopowali się w podwyżkach za śmieci, teraz obniżają

STRONA 21

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kupa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia tódz
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

Dariusz Różycki prowadzi w plebiscycie

 164 głosy DARIUSZ RÓŻYCKI sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.7	 94 głosy KRYSTIAN OLSZTA sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.5	 75 głosów MARTA SZKLARCZYK sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.9	 18 głosów BARTOSZ MARZEC sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.3	 14 głosów MAŁGORZATA SZABELSKA sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.8
 6 głosów JERZY TRACZ sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.10	 6 głosów STEFANIA BANUCHA sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.1	 3 głosy KONRAD NOWAK sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.4	 1 głos RADOŚLAW PISKORSKI sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.6	 0 głosów GRZEGORZ GREGOROWICZ sms na numer 72051 o treści: wsp.lubartow.2

Już blisko 400 głosów oddali nasi Czytelnicy w plebiscycie na Człowieka Roku Ziemi Lubartowskiej 2019. Oto wyniki z soboty.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS. Aby oddać głos na wybranego kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o tre-

ści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon.

Głosowanie trwa do środy, 11 marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.



CZŁOWIEK ROKU 2019

POWIATU LUBARTOWSKIEGO

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO



R E K L A M A

APTEKA
Lubartowska

Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

APTEKA
Na Mickiewicza

CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę
również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

dentim
uśmiech staje się piękny

www.gabinety-dentim.pl

chirurgia,
implanty,
pantomogram,
medycyna estetyczna

Serniki 76 • tel.: 601 733 824

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorz" Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224,
przy rondzie w łukce

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy

508 107 618

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”
(DOMAŃSKI)
• SALA POŻEGNAŃ
• CHŁODNIA
• TRANSPORT, OBSŁUGA
• TRUMNY - CENY PRODUCENTA
• WIĘCIE, WIĄZANKI
• KREMACJA
WYPEŁATA ZASIEKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00

ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl

tel. (81) 855 44 77

kom. 797 709 908

Malesa
DOM POGRZEBOWY
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501 688 811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA
(DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY
Sprzedaż i serwis
jednośladow ROMET
tel. 600 500 522

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"

Instytucje i Urzędy

Miasta.....	855 22 73
Gminy.....	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02
Skarbowy	854 13 49
ZUS	855 43 40
KRUS	855 40 75
MOPS	855 44 50
PCPR	854 33 29
Poradnia Psychologiczno - Pedago- giczna	855 22 68
Zarząd Dróg	852 33 00
USC.....	855 20 15
Rzecznik Konsumentów	854 33 10
ARiMR	854 62 56
Prokuratura Rejonowa	855 24 12

Zwoliński odwołany Koniec koalicji w powiecie!

Jerzy Zwoliński nie jest już wiceprzewodniczącym Rady Powiatu. Był burmistrz Lubartowa, który w wyborach startował z list Koalicji Obywatelskiej, został odwołany z tej funkcji na poniedziałkowej sesji. To koniec koalicji radnych z Prawa i Sprawiedliwości z radnymi z KO.

Niecodzienna koalicja powstała po wyborach, choć PiS, który zdobył 11 mandatów w radzie powiatu, mógł rządzić samodzielnie. Koalicjantom z Koalicji Obywatelskiej oddał dwa stanowiska członków zarządu (Radosław

Guz - etatowy i Jan Zaworki - nieetatowy). A Jerzy Zwoliński, znany z krytyki poczyniń rządu PiS w kraju i Janusza Bodziackiego, poprzedniego burmistrza Lubartowa, został wiceprzewodniczącym Rady Powiatu.

Wniosek od PiS-u

W porządku obrad sesji Rady Powiatu, która odbyła się w poniedziałek, 3 lutego, nie było punktu dotyczącego pozbawienia funkcji wiceprzewodniczącego Rady - Jerzego Zwolińskiego. Punkt pod nazwą „odwołanie członka prezydium Rady Powiatu w Lubartowie” został wprowadzony do porządku obrad

dopiero podczas sesji, wniosek o to wpłynął od klubu radnych PiS w Radzie Powiatu. Nie było satysfakcji- Proszę o uzasadnienie tego wniosku - mówił radny Janusz Pożak, reprezentujący KO. Wtórował mu Marian Starownik, radny z Polskiego Stronnictwa Ludowego. - To niecodzienna sytuacja. Czy radny popełnił jakieś przestępstwo? Naruszył statut? Jerzego Zwolińskiego uważam za jednego z najbardziej doświadczonych samorządowców w Radzie Powiatu - powiedział były starosta powiatu lubartowskiego. Z kolei Fryderyk Puła, inny z doświadczonych radnych PSL-u, zauważył, że uchwała w tej sprawie powinna być podejmo-

wana w inny sposób.

- Projekt uchwały powinien być przesłany do nas wcześniej, punkt w tej sprawie powinien od początku być w porządku obrad. Ale może wydarzyło się coś, że wymaga to takiego nadzwyczajnego trybu - mówił kolejny były starosta. - Ja tej uchwały nie widziałem. A statut przewiduje, że do uchwały powinny być dodane uzasadnienie i podstawa prawa - dodał. Dopiero po tych uwagach starosta Ewa Zybala przeczytała podczas sesji uzasadnienie do proponowanej uchwały. - Powodem odwołania wiceprzewodniczącego jest brak satysfakcjonującej współpracy ze starostą lubartowskim i klubem radnych

PiS Rady Powiatu w Lubartowie - wskazała starosta.

Do sprawy krótko odniósł się też sam zainteresowany.

- Tak krótkie uzasadnienie uważam jako formalność na odczepnego, co oznacza, że niepoważnie traktujemy naszych mieszkańców - powiedział.

Odwołali i powołali

W tajnym głosowaniu 14 radnych opowiedziało się za odwołaniem Jerzego Zwolińskiego z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu, siedem osób było przeciw. Oznacza to, że odwołanie poparło nie tylko 11 radnych PiS, ale również trzech z PSL. Były

burmistrz Lubartowa nie będzie już wiceprzewodniczącym, ale pozostanie „standardowym” radnym.

Jego następcą został Jarema Paprocki, radny z PiS-u. Jego kandydaturę poparło 14 osób, cztery były przeciw, a trójka radnych wstrzymała się od głosu. **Biorą rozwód** - W związku z odwołaniem Jerzego Zwolińskiego z funkcji klub radnych KO opuszcza koalicję z klubem PiS. Jest to o tyle przykre, że o dowiedzieliśmy się o tym w piątek. Decyzje były szybkie - powiedział Janusz Pożak, szef klubu KO w Radzie Powiatu.

Dominik Smagała

Wydaje mi się, że pan Radek Guz jest w mało komfortowej sytuacji, delikatnie mówiąc - przyznaje starosta

Radny Zwoliński postawił nas w trudnej sytuacji

- Głosowanie w sprawie odwołania Jerzego Zwolińskiego pokazało, że jesteśmy jednolitym klubem radnych i możemy na siebie nawzajem liczyć. Koalicja była dla nas ważna, bo dawała nam stabilizację. A teraz? No cóż, to świeża sytuacja - wyjaśnia w rozmowie ze Wspólnotą starosta Ewa Zybala.

Podczas sesji Rady Powiatu lakonicznie uzasadniła Pani przyczyny odwołania wiceprzewodniczącego Jerzego Zwolińskiego. Prosimy więc o rozwinięcie: co było powodem tej decyzji?

Cóż, w różnych sprawach mieliśmy odmienne zdania. Uważam, że należało rozmawiać między koalicjantami. Takie sytuacje, kiedy pan Zwoliński występuje na sesji, a potem głosuje przeciw przyjęciu programu naprawczego szpitala, są niedopuszczalne. Cały czas należy rozmawiać, ale radny postawił nas w dosyć trudnej sytuacji jako koalicjanta.



- Takie sytuacje, kiedy pan Zwoliński występuje na sesji, a potem głosuje przeciw przyjęciu programu naprawczego szpitala, są niedopuszczalne - podkreśla Ewa Zybala

W związku z tym, po rozmowach, gdzie nie doszliśmy do konsensusu, a próbowaliśmy, podjęliśmy decyzję o odwołaniu pana Zwolińskiego z funkcji wiceprzewodniczącego. Ze strony naszego klubu radnych nie oznaczało to zerwania koalicji. Jak usłyszeliśmy jednak na koniec sesji, dla naszych koalicjantów oznaczało to koniec koalicji.

Miała Pani świadomość, że odwołanie Jerzego Zwolińskiego będzie równoznaczne z końcem koalicji?

Do końca miałam nadzieję, że tak nie będzie.

Braliście pod uwagę taki scenariusz, w którym zamiast Jerzego Zwolińskiego funkcję wiceprze-

wodniczącego objąłby inny radny z KO, np. Janusz Pożak?

Takie propozycje ze strony klubu radnych KO nie padły. Nie chciałabym komentować słów i zachowań swoich koalicjantów, bo jest już po wszystkim.

Czy to nie jest ryzykowne posunięcie z waszej strony w kontekście głosowań Rady Powiatu w przyszłości, szczególnie nad uchwałami, których treść może być źródłem różnicy zdań?

Głosowanie w sprawie odwołania Jerzego Zwolińskiego pokazało, że jesteśmy jednolitym klubem radnych i możemy na siebie nawzajem liczyć. Koalicja była dla nas ważna, bo dawała nam stabilizację. A teraz? No cóż, to świeża sytuacja i nie chciałabym się publicznie wypowiadać. Jesteśmy jeszcze przed spotkaniami partyjnymi, a ja jednoosobowo nie podejmuję żadnych decyzji. Nie wiem, jak to się potoczy. Nasz były koalicjant powiedział wyraźnie na koniec sesji, jak się odnosi do całej sytuacji. Teraz my musimy się do tego ustosunkować.

W głosowaniu podczas ostatniej sesji część radnych z PSL-u zagłosowała tak, jak radni z PiS-u. To będzie teraz stała tendencja?

Nie chcę niczego wyrokować. Od samego początku wydawało się jednak, że niektórzy radni głosują inaczej, bez dyscypliny ze strony PSL-u. To napawa optymizmem. Do sprawy w różnych kwestiach trzeba podchodzić merytorycznie. A nie wyłącznie atakować, niezależnie od tego, czy ma się rację, czy jej się nie ma i tylko po to, by zaistnieć. Dziękuję tym radnym, którzy tak do tego podchodzą. Podczas ostatniej sesji mogliśmy zobaczyć, co było dla mnie zaskoczeniem, że radny Zwoliński z częścią radnych z PSL-u świetnie się dogaduje.

To może będą w najbliższej przyszłości jakieś przejścia do klubu radnych PiS z obozu PSL?

Nie wiem, czy to będą przejścia. Można przecież powołać klub niezależnych radnych. Ja tutaj nie wyrokuję. Możliwość jest tu wiele i zobaczymy, jak ta sytuacja się rozwinie.

Jak w kontekście końca koalicji prezentuje się sytuacja Radosława Guza - etatowego członka Zarządu Powiatu i Jana Zaworskiego - nieetatowego członka Zarządu Powiatu?

Nie mieliśmy od czasu sesji Rady Powiatu posiedzenia Zarządu Powiatu, więc trudno mi się do tego odnieść. Najlepiej zapytać się o to samych zainteresowanych. Myślę, że nasze relacje są poprawne w urzędzie, jeśli chodzi o jego funkcjonowanie. Jak będzie dalej? Wydaje mi się, że pan Radek Guz jest w mało komfortowej sytuacji, delikatnie mówiąc.

Ale chyba do was, mających władzę w Starostwie i większość w Radzie Powiatu, należy kolejny ruch w tej sprawie...

Ten ruch na pewno będzie. Trudno mi w tym momencie samodzielnie podejmować jakąkolwiek decyzję. Ja sama do końca nie wiem, jak ta sytuacja się poukłada. Potrzeba na to jeszcze trochę czasu.

Dominik Smagała

R E K L A M A

GAMA

PROMOCJA
(11-17 lutego)

1. CZEKOLADY NADZIEWANE WAWEL 100 g - 2,99
2. KAWA DAVIDOFF 100 g - 18,99
3. PTASIE MLECZKO 380 g Wedel - 11,99
4. PIERNIK W CZEKOLADZIE 1 kg Produkcja Własna - 16,99



ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Nowoczesna Restauracja
w Lubartowie

zielony por RESTAURACJA

restauracja | imprezy okolicznościowe | wynosy

Zapraszamy do spróbowania naszej pasji

ul. Jana Pawła II 9, 21-100 Lubartów +48 570 555 716



Monika Popik
dietetyk kliniczny

DIETA DLA SERCA

Walentynki to czas, kiedy motyw serca towarzyszy nam na każdym kroku – czy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielki wpływ na jego pracę ma nasze odżywianie oraz styl życia?

Proponuję, żebyśmy w tegoroczne Walentynki zatroszczyli się o serce ukochanej osoby! - dlatego z tej okazji w naszym gabinecie przygotowaliśmy specjalną ofertę dla par! Rozpocznij kurację wraz z drugą osobą, a już na pierwszej wizycie otrzymacie od nas upominek! - oferta skierowana jest do osób, które zaczną razem kurację: przyprowadź swojego męża, koleżankę czy ciocię i już dziś podejmijcie Walentynkowe wyzwanie!

Czy wiedziałeś, że...?

Serce w ciągu jednego dnia kurczy się około 100 tysięcy razy i pompuje 7 tysięcy litrów krwi. Co powinniśmy jeść, by zapewnić mu warunki do tak ciężkiej pracy?

- W znany powiedzeniu, że „przez żołądek można trafić do serca” jest ukryta prawda! - przyznaje dietetyk Monika Popik. Wszystko co zjemy ma ogromny wpływ na pracę tego najważniejszego w naszym ciele organu - dodaje.

Jedz jak Grek! Poznaj właściwości diety śródziemnomorskiej

Dieta ta opiera się przede wszystkim na spożywaniu: całych ziaren zbóż tj. pieczywa i innych pełnoziarnistych produktów zbożowych, warzyw, owoców, nasion roślin strączkowych, orzechów. Głównym źródłem tłuszczu jest oliwa z oliwek.

Charakterystyczne jest również duże spożycie ryb, umiarkowane spożycie białego mięsa i jaj, oraz małe spożycie mięsa czerwonego. W umiarkowanych ilościach spożywane są przetwory mleczne tj. jogurt, sery.

Szczególną zaletą diety śródziemnomorskiej jest duża zawartość bioaktywnych substancji ochronnych, takich jak: niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe, polifenole, likopen, witaminy E i C,

beta-karoten oraz fitoestrogeny. Związki te zmniejszają ryzyko zachorowalności na raka, spowalniają procesy starzenia układu nerwowego, przeciwdziałają miażdżycy, obniżają ciśnienie krwi oraz cholesterol LDL, a także zwalczają stany zapalne w organizmie. Ponadto najnowsze badania wykazują, że rozpoczęcie lub kontynuacja stosowania diety śródziemnomorskiej może pomóc osobom starszym wydłużyć ich życie.

Nie sama dieta, ale styl życia!

- Codzienną dawkę ruchu jesteśmy w stanie zrobić wiele dobrze dla naszego serca! Dlatego zamiast do zatłoczonego kina, zabierz swoją drugą połówkę na romantyczny spacer albo na łyżwy! Dotlenicie organizm, wróćcie naładowani energią, a wasze serca będą wam wdzięczne! - zachęca dietetyk Monika Popik.

Kiedy szczególnie warto zadbać o serce?

Profilaktyka jest bardzo ważna, natomiast w szczególności zwracamy się do osób, u których występują zaburzenia układu sercowo-naczyniowego: nadciśnienie tętnicze, podwyższony poziom cholesterolu LDL, podwyższone stężenie triglicerydów, a także do osób, u których występuje dodatkowo obciążenie rodzinne lub które w przeszłości przeszły zawał serca.

Bezpłatna konsultacja z dietetykiem

Jeżeli czujesz potrzebę przeanalizowania swoich nawyków żywieniowych w odniesieniu ich wpływu na kondycję organizmu skorzystaj z pomocy dietetyka, który indywidualnie obliczy zapotrzebowanie na energię i składniki odżywcze oraz ułoży dostosowany do twoich potrzeb i możliwości plan żywieniowy. Warto zwrócić uwagę na potrzeby naszego organizmu, ponieważ gdy dostarczamy odpowiednią ilość energii i składników odżywczych, przekłada się to na nasze samopoczucie oraz zdrowie. Od 11 lutego można skorzystać z bezpłatnej konsultacji z dietetykiem w gabinetach PROJEKT ZDROWIE w Lubartowie i Łęcznej.

W dniach
11- 14 lutego weź
udział
w akcji
"Dieta dla serca"
i odbierz upominek!

Szczegóły
w gabinetach
Projekt Zdrowie

PROJEKT ZDROWIE

POLSKIE CENTRA
DIETETYCZNE



Umów się na wizytę!

Łęczna
ul. Targowa 13
728 542 236

Lubartów
ul. Lubelska 79
784 331 721

POWIAT LUBARTOWSKI

Izabela Trojanowska zaśpiewa w Wincentowie

Piosenkarka znana z takich utworów, jak „Wszystko, czego dziś chcę” czy „Tyle samo prawd, ile kłamstw” wystąpi na Charytatywnym Balu Walentynkowym w sobotę, 15 lutego, o godz. 19 w Hotelu Wincentów. Więcej informacji pod nr. tel. 696 234 998.

Oddaj krew w Walentynki

Walentynkowa Akcja Poboru Krwi odbędzie się w piątek, 14 lutego, w Bursie Szkolnej przy

ul. 1-go Maja w Lubartowie. Rejestracja w godz. 9 - 13.

Premiera klipu, koncert i śpiewanie z Pszczołą

Premiera teledysku do piosenki pochodzącej z Lubartowa Joanny Pszczoły odbędzie się w niedzielę, 23 lutego, o godz. 17 w Kinie Lewart. W czasie wydarzenia odbędzie się koncert akustyczny zespołu JoBee Project, promujący klip „Bursztynowe łyzy”. Dla wszystkich śpiewających JoBee przygotowała niespodziankę: w piątek 22 lutego od godz. 15 zaprasza

do Lubartowskiego Ośrodka Kultury na warsztaty wokalne „Śpiewaj z Pszczołą”.

Lubartowskie NasTroje

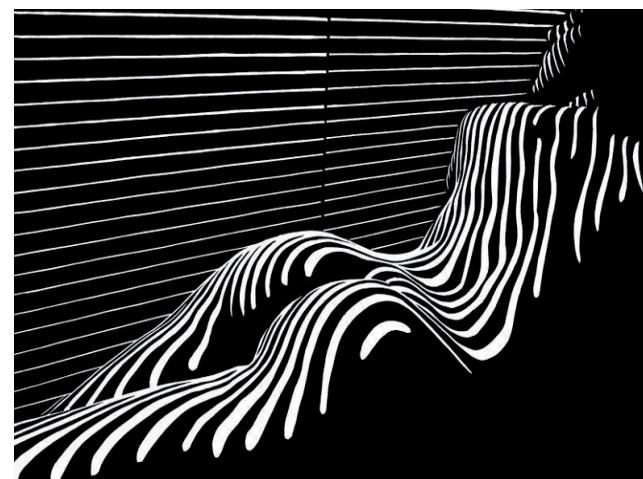
Dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej oraz Urszula Czakon, Radosław Czarnecki i Iga Mazurek zapraszają na uroczyste otwarcie wystawy Lubartowskie NasTroje. Wernisaż rozpocznie się o godz. 17 w czwartek, 13 lutego, w Muzeum Ziemi Lubartowskiej.

Kamil Kulig

Wystawa linorytów Pawła Brodzisza

W czwartek, 20 lutego, o godz. 18 w Osiedlowym Domu Kultury w Łęcznej („Kurzawce”) odbędzie się wernisaż wystawy grafiki Pawła Brodzisza „Akt Linoryt”. W swoich linorytach łęczyński artysta w subtelny i niecodzienny sposób ukazuje piękno kobiet niezwykłą techniką graficzną polegającą na odbijaniu wypukłego rysunku wykonanego na linoleum przez wycięcie tła (linoryt). Przed zobaczeniem grafiki Brodzisza na wystawie czynnej do 13 marca, można ją obejrzeć także pod adresem www.brodzisz.pl/galeria/grafika.

Kamil Kulig



Jeden z linorytów Pawła Brodzisza

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Koncert Walentynkowy

W ramach tego koncertu na scenie Centrum Kultury w Łęcznej zaprezentują się łęczyńscy tancerze i wokaliści. Start – 14 lutego o godz. 17.30.

Sztubackie strofy

Centrum Kultury w Łęcznej wraz ze starostwem ogłaszają Powiatowy Konkurs Poetycki „Sztubackie Strofy 2020”. Konkurs adresowany jest do dzieci szkół podstawowych klasy V - VII i młodzieży ze szkół ponadpod-

stawowych. Teksty i zgłoszenia należy składać do 20 marca.

Konkurs Wielkanocny

Ci sami organizatorzy zapraszają do Powiatowego Konkursu Plastycznego „Symbole i tradycje Świąt Wielkanocnych Kolorowa Wielkanoc”. Prace można dostarczyć do Centrum Kultury, termin upłyne 20 marca. Regulaminy konkursów znajdują się na stronie www.ck.łeczna.pl. Otwarcie wystawy prac - 8 kwietnia, godz. 13.

Kamil Kulig

Pobiegą Tropem Wilczym w Lubartowie i Łęcznej

Po raz pierwszy łącznianie wezmą udział w Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W Lubartowie impreza jest już coroczną tradycją.

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Ks. Jana Twardowskiego w Lubartowie już po raz kolejny zaprasza do udziału w biegu Tropem Wilczym – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Start w niedzielę 1 marca o godz. 12. Link do zapisów na bieg znajduje się na stronie internetowej SP nr 1 oraz na lubartowbieg.pl.

Impreza rozpocznie się Biegiem Honorowym na dystansie 1963 m (bez pomiaru czasu). Po zakończe-



niu Biegu Honorowego wystartują zawodnicy rywalizujący na dystansie pięciu kilometrów.

Długość głównej trasy 1963 m jest symboliczna, bo w 1963 roku zmarł ostatni z wyklętych - Józef Franciszek ps. „Łałuś”.

Bieg w Łęcznej

Tropem Wilczym po raz pierwszy pobiegą łącznianie.

Trasa o długości 1963 m przebiegać będzie alejkami malowniczego Parku Podzamcze, a także wzdłuż

brzegów dwóch łęczyńskich rzek: Świnki i Wieprza. Start i meta znajdować się będą w okolicy wieży widokowej. Łącznianie wystartują tak jak lubartowiaci – 1 marca, godz. 12.

Organizatorzy zapewniają wspólną rozgrzewkę, gorący posiłek regeneracyjny, pakiet startowy (koszulka i pamiątkowy medal) oraz losowanie symbolicznych nagród ufundowanych przez firmę Karol Travel.

Aby zapisać się na bieg należy wysłać wiadomość e-mail na adres narodowaleczna@o2.pl i w wiadomości podać swoje imię i nazwisko, rok urodzenia, telefon kontaktowy, adres e-mail.

Kamil Kulig

- Postawa moich kolegów, zasługuje na najwyższy szacunek - podkreśla były wiceprzewodniczący Rady Powiatu

Zawiniłem tym, że obraziłem rząd PiS

- Dziś odnoszę wrażenie, że usta są ludziom coraz bardziej sznurowane. Na zakończenie ja zadam pytanie: czy mówienie prawdy powinno kogokolwiek obrażać? - zaznacza w rozmowie ze „Współnotą” Jerzy Zwoliński.

Został Pan odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Lubartowskiego. Jak się Pan odnosi do tej całej sytuacji?

- Stało się chyba to, co było nieuchronne. Od początku mówiłem otwarcie o naszych motywacjach związanych z zawiązaniem koalicji z PiS. Chodziło nie tylko o przyjęcie części odpowiedzialności za sprawy powiatu, ale też i o to, żeby ochronić część naszego środowiska politycznego. Moja osoba od początku nie była akceptowana przez stronę PiS. Proponowałem kolegom, by zrobili to beze mnie: ja będę w klubie radnych Koalicji Obywatelskiej, ale nie będę wchodził w skład koalicji. To było, moim zdaniem, możliwe tym bardziej, że PiS tego oczekiwał. Moi koledzy byli jednak stanowczy: wchodzimy wszyscy albo nikt. Strona przeciwna

zaakceptowała to rozwiązanie i tak doszło do podpisania umowy koalicyjnej. Ta sytuacja trwała przez rok z okładem. W piątek poprzedzający ostatnią sesję Rady Powiatu moim kolegom z klubu radnych postawiono ultimatum - koalicja może trwać dalej, ale wyłącznie pod warunkiem, że nie będzie w niej Zwolińskiego. Kolejne spotkanie koalicyjne odbyło się już w dniu sesji. Było ono krótkie, ponieważ moi koledzy z klubu radnych stanęli twardo na stanowisku, że bez Zwolińskiego koalicja kończy swój żywot i cały klub radnych KO rezygnuje ze współpracy z PiS. Odpowiedzi na nasze stanowisko nie dostaliśmy w zasadzie do samej sesji. Nie było więc ustaleń, co do przyszłości koalicji. Ostatecznie odwołano mnie z funkcji wiceprzewodniczącego, a pod koniec sesji szef klubu radnych KO, Janusz Pożak ogłosił, że opuszczamy koalicję z PiS. Postawa moich kolegów, zarówno sprzed roku, jak i w obecnej sytuacji, zasługuje na najwyższy szacunek. Współpraca z takimi ludźmi to zaszczyt.

Został Pan poinformowany wprost o przyczynach odwołania?

- Podczas spotkania koalicyjnego, które odbyło się przed



- Myślę, że nikt nie będzie mnie ograniczał w moich wypowiedziach i swoją funkcję radnego będę mógł realizować zgodnie z najlepiej pojętą odpowiedzialnością. Wiem, że spora grupa osób śledzących relacje z sesji bardzo na to liczy - zapowiada Jerzy Zwoliński

Moim kolegom z klubu radnych postawiono ultimatum - koalicja może trwać dalej, ale wyłącznie pod warunkiem, że nie będzie w niej Zwolińskiego

sesją, powiedziano o moim braku akceptacji dla programu naprawczego szpitala. Mój stosunek do tego, co nazywamy programem naprawczym, rzeczywiście jest zdecydowanie negatywny. W mojej opinii w takim dokumencie należy wykazać, że najpóźniej w ostatnim, trzecim prognozowanym roku, szpital już nie od-

notuje straty. Że sytuacja finansowa powróci do równowagi. Program naprawczy zadziała, sytuacja zostanie naprawiona. Jeśli jednak dokument, o którym mowa, w kolejnych trzech latach wykazuje, co roku stratę na poziomie 4 mln zł, to ja pytam, co ten program naprawi. Nie naprawił niczego, a zła sytuacja może się ciągnąć w nieskończoność. Tym bardziej, że pewne działania proponowane w tym dokumencie, złą sytuację jeszcze bardziej pogłębią.

W przypadku placówki publicznej, jaką jest szpital, stratę musi pokryć nie Narodowy Fundusz Zdrowia, tylko Starostwo Powiatowe w Lubartowie. To rozwiązanie jest wynikiem zmiany, z inicjatywy rządu PiS, ustawy o działalności leczniczej i jak ostatnio stwierdził Trybunał Konstytucyjny zmiana ta jest niezgodna z Konstytucją RP, co w naszej rzeczywistości prawnej nie oznacza wcale, że Powiat Lubartowski jest zwolniony z odpowiedzialności finansowej. Przez kolejne lata Powiat będzie zmuszony pokrywać straty szpitala i w perspektywie trzech lat będzie to kwota około 20 mln zł. Ta sytuacja negatywnie wpłynie na nasze możliwości finansowania oświaty, budowy i modernizacji dróg powiatowych, pomocy

społecznej i innych ważnych zadań.

Usłyszałem również mimochodem, że swoimi wypowiedziami obraziłem panią starostę i panią dyrektorkę szpitala. Już na poprzedniej sesji powiedziałem, że musimy nad tym programem jeszcze popracować, przeanalizować go, wzmocnić się autorytetem z zewnątrz, który wyjaśniłby nam, co jest przyczyną takiej sytuacji szpitala. Powiedziałem wtedy, że może się po takich analizach okazać, że wina leży po stronie rządu, a nie osób zarządzających placówką. Nie obraziłem zatem żadnej z pań. Zawiniłem tym, że obraziłem rząd PiS, który swoimi decyzjami z 2018 roku nie zagwarantował pokrycia finansowego dla tych decyzji, a opisaną wyżej niekonstytucyjną zmianą prawa obciążył tak dotkliwie budżet naszego i wielu pozostałych samorządów. Ja wielokrotnie w przeszłości, jako wójt czy burmistrz, potrafiłem wskazać niewłaściwe działania rządu i broniłem idei samorządności niezależnie od tego, jakie partie go tworzyły. Dziś odnoszę wrażenie, że usta są ludziom coraz bardziej sznurowane. Na zakończenie ja zadam pytanie – czy mówienie prawdy powinno kogokolwiek obrażać?

Usłyszałem również mimochodem, że swoimi wypowiedziami obraziłem panią starostę i panią dyrektorkę szpitala

Z technicznego punktu widzenia odwołanie Pana z funkcji wiceprzewodniczącego niewiele zmienia, bo i tak może Pan zabierać głos w dyskusjach na forum Powiatu...

- Myślę, że nikt nie będzie mnie ograniczał w moich wypowiedziach i swoją funkcję radnego będę mógł realizować zgodnie z najlepiej pojętą odpowiedzialnością. Wiem, że spora grupa osób śledzących relacje z sesji bardzo na to liczy.

Jak będą, według Pana, wyglądać głosowania w Radzie Powiatu w sprawach mogących wywoływać różnice zdań, już po rozpadzie powiatowej koalicji?

- Myślę, że podobnie jak dotychczas. Radni powinni jednak pamiętać, że w swoich decyzjach są suwerenni i odpowiadają za nie wyłącznie przed swoimi wyborcami. Wszelkie bezprawne naciski na radnego są przestępstwem.

Dominik Smagała

- Byłem zaskoczony tą propozycją - przyznaje doświadczony samorządowiec

To bardzo ryzykowny ruch ze strony starosty

PiS może mieć problemy w Radzie Powiatu, bo widać w PiS-ie rozłam. Było kilku radnych naprawdę mocno przeciwnych rozbiciu naszej koalicji - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Janusz Pożak, szef klubu radnych KO w Radzie Powiatu.

O pomysle odwołania Jerzego Zwolińskiego z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu dowiedzieliście się na trzy dni przed sesją. Jak wyglądały kulisy tej sytuacji?

- W piątek zostałem zaproszony przez starostę Ewę Zybąłę na spotkanie, w którym udział wzięli mój kolega z klubu radnych KO Jan Zaworski oraz wicestarosta Lucjan Mileszczyk. Przedstawiono nam propozycję, by koalicja pozostała, ale byśmy pozostali w niej tylko we dwóch: ja i Jan Zaworski, już bez Jerzego Zwolińskiego. Powiedziano, że współpraca z nim się za bardzo nie układa,

szczególnie w kwestii programu naprawczego szpitala. Byłem zaskoczony tą propozycją. Zwłaszcza, że cały czas popieram uwagi Jurka Zwolińskiego, bo to są uwagi wszystkich członków naszego klubu radnych. Te uwagi to nie była polityka czy próba popsucia czegośkolwiek. Chodziło o to, żeby ten program dobrze przygotować. Zdziwiony byłem tym bardziej, że Jurek Zwoliński to doświadczony samorządowiec i na początku kadencji, nawet ku mojemu zaskoczeniu, on bardzo wspierał panią starostę. Starosta na piątkowym spotkaniu powiedziała, że ta propozycja to przemyślana decyzja. Prosiłem, żebyśmy jeszcze dali sobie czas na rozmowy. My nie przyszliśmy do Rady Powiatu politykować, żaden z członków naszego klubu radnych nie należy do żadnej partii. Poniedziałkowe spotkanie już przed samą sesją Rady Powiatu nie przyniosło jednak żadnego kompromisu, bo starosta podtrzymała swoje stanowisko. Na spotkaniu klubu radnych PiS zdecydowano osta-



- Jeśli pojawią się decyzje, które nie będą się nam podobały i nie będą korzystne dla mieszkańców, to będziemy przeciw. Nie będziemy teraz już bowiem mogli nawet tych spraw przedyskutować, bo skoro nie ma już koalicji, to nikt nie będzie chciał z nami rozmawiać - podkreśla Janusz Pożak

tecnie o odwołaniu Jurka Zwolińskiego. Nieoficjalnie wiem, że było kilku radnych z PiS, którzy mieli w tej sprawie wątpliwości. Już na sesji zachowywaliśmy się spokojnie. Wiedziałem, że PSL zagłosuje przeciw odwołaniu wiceprzewodniczącego, my podobnie. Miałem świadomość, że wspomniana część

radnych PiS-u była przeciwna tej decyzji. Tymczasem w głosowaniu za odwołaniem Jurka Zwolińskiego trzech radnych PSL poparło decyzję PiS. Uważam, że ta cała sprawa nie stała się od tak, to musiało być przygotowane. PiS musiał przecież mieć czas na dogadanie się z tymi radnymi z PSL.

Co w praktyce będzie oznaczać dla Rady Powiatu wasze wystąpienie z koalicji?

- Być może większość PiS nadal będzie miała 14 głosów (biorąc pod uwagę głosowania trójki radnych z PSL podczas ostatniej sesji - przyp. red.). Dla nas oznaczać to będzie, że będziemy teraz w opozycji. Spodziewamy się, że Radosław Guz i Jan Zaworski zostaną odwołani z Zarządu Powiatu. Wiem, że Radosławowi Guzowi bardzo dobrze współpracowało się z wicestarostą, chwalono go, że jest kompetentny, zachowuje się elegancko i nie ma z nim żadnych problemów. Jan Zaworski również jest doświadczonym samorządowcem. My zawsze

zachowywaliśmy się tak, żeby nasza koalicyjna współpraca układała się dobrze. Staraliśmy się szukać nici porozumienia, nie było żadnych politycznych zabiegów.

Jak te zmiany przełożą się na wasze głosowania w Radzie Powiatu?

- Jeżeli będą podejmowane działania, które będą służyć mieszkańcom, to będziemy głosować za. Nie zamierzamy robić tu destrukcji. Jeśli jednak pojawią się decyzje, które nie będą się nam podobały i nie będą korzystne dla mieszkańców, to będziemy przeciw. Nie będziemy teraz już bowiem mogli nawet tych spraw przedyskutować, bo skoro nie ma już koalicji, to nikt nie będzie chciał z nami rozmawiać. Ważne będą decyzje dotyczące szpitala. Nadal uważamy, że program naprawczy można było zrobić lepiej. Szpital jest w złej sytuacji finansowej i wprowadzając nowe rozwiązania trzeba pilnować, żeby nie pogrążyć go w jeszcze większym zadłużeniu.

Nieoficjalnie wiem, że było kilku radnych z PiS, którzy mieli w tej sprawie wątpliwości

Teraz głosy mogą się rozkładać w stosunku 11:10 na korzyść większości z PiS-u. Czy zakończenie koalicji to nie jest ryzykowny ruch ze strony starosty?

- Bardzo ryzykowny! PiS może mieć problemy w Radzie Powiatu, bo widać w PiS-ie rozłam. Było kilku radnych naprawdę mocno przeciwnych rozbiciu naszej koalicji. Najprawdopodobniej zagłosowali za odwołaniem wiceprzewodniczącego, bo wiedzieli, że i tak będą dodatkowe trzy głosy od radnych z PSL-u. Zobaczmy, co się teraz stanie. Ja tylko przypomnę - wystarczy 13 radnych, by zmienić starostę.

Rozmawiał Dominik Smagała

Onyszko zagłosował w swojej sprawie, a starosta „zapomniał” o swoim piśmie

Radny Arkadiusz Onyszko zachował swój mandat

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
Byłem, jestem i będę mieszkańcem powiatu łęczyńskiego - oświadczył na sesji popularny bramkarz i radny powiatu łęczyńskiego.

Przypomnijmy. Szef powiatowych struktur PiS Krzysztof Niewiadomski tuż przed wyborami samorządowymi zameldował w swoim domu w Jaszczowie byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej, Arkadiusza Onyszko.

Łęczyński radny... ze stolicy

Popularny bramkarz jednak nigdy tam nie mieszkał.

Nawet w rozmowie ze „Współnotą” Onyszko mówił, że nie ma obowiązku przebywania codziennie w miejscu swojego zameldowania - przyznał, że nie mógłby nawet tam przyjeżdżać codziennie ze względu na obowiązki rodzinne i zawodowe. Przypominał, że pracuje w Motorze Lublin, a jego partnerka mieszka w Lublinie.

O tym, że Arkadiusz Onyszko nie mieszka w Jaszczowie, a jest jedynie zameldowany, przyznał także wprost Niewiadomski w piśmie wysłanym do wójta gminy Milejów. W marcu br. starosta napisał, że nie zapłaci za śmieci Onyszki, bo on w jego domu nie mieszka, a opłatę za odpadki odprowadza... w Warszawie.

Starosta w przerwie ostatniej sesji udzielił „Wspólnocie” zaskakującej odpowiedzi, że nigdy nie wysłał takiego oświadczenia do wójta gminy Milejów. Zgadza się, że nie wysłał, bo przyniósł to oświadczenie do urzędu osobiście.

Dokument był odpowiedzią na rutynowe pytanie wójta gminy Milejów, który w ubiegłym roku chciał wyjaśnić sprawę dodatkowej osoby zameldowanej u starosty. Spytał, czy Niewiadomski będzie odprowadzał teraz wyższą opłatę za śmieci o tę dodatkową osobę.

Oświadczenie starosty jest w Urzędzie Gminy Milejów

- Pan Niewiadomski oświadczył krótko, że w jego domu pan Onyszko jest zameldowany, ale tam nie mieszka. Pan Niewiadomski nie ma zamiaru płacić za jego śmieci i oświadczył, że pan Onyszko za śmieci płaci



Starosta Krzysztof Niewiadomski twierdzi, że nigdy nie wysłał do wójta gminy Milejów pisma o tym, że radny Onyszko nie mieszka w jego domu

w Warszawie - powiedział jednej z lubelskich gazet wójt Tomasz Surys, który w swoim urzędzie ma dokument podpisany przez Krzysztofa Niewiadomskiego.

W wyborach samorządowych w 2018 roku Onyszko wystartował z pierwszego miejsca w okręgu łęczyńskim, zdobył 694 głosy i został radnym powiatowym, a także członkiem zarządu, choć do tego, by w ogóle móc ubiegać się o mandat radnego powiatu, trzeba zamieszkiwać na jego terenie, a nie być tylko zameldowanym - takie orzeczenie wydał Sąd Najwyższy.

Nabrali wody w usta

Od początku w tej sprawie starosta Niewiadomski i radny Onyszko nabrali wody w usta. Starosta powiedział wręcz, że niżej podpisany „nagabuje” go, gdy jest w szpitalu. Tymczasem Krzysztof Niewiadomski nie odpowiada na prośbę o kontakt i nie odbiera telefonu od „Wspólnoty” już ponad rok, a na zwolnieniu lekarskim był jedną trzecią roku. A nasze pytania zadajemy przecież w imieniu Czytelników „Wspólnoty”, mieszkańców powiatu łęczyńskiego.

Przewodniczący rady powiatu Arkadiusz Biegaj (PiS) od początku twierdził, że sam nie może wprowadzić tematu na sesję. Jednakże w świetle przepisów to rada powiatu powinna rozstrzygnąć sprawę i jest uprawniona,

a nawet zobligowana do wygaszenia mandatu radnego, który nie miał prawa być wybrany do tej rady.

Przewodniczący skierował sprawę do komisji skarg, wniosków i petycji, a także wysłał zapytanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z prośbą o wskazanie drogi, jak radni mogą zweryfikować miejsce zamieszkania radnego. Dla opozycji była to tylko gra na czas.

W związku z tym pięciu opozycyjnych radnych z komitetu Wspólna Sprawa i PSL złożyło projekt uchwały z uzasadnieniem w sprawie wygaszenia mandatu Arkadiusza Onyszki.

Sprawa była omawiana na sesji w poniedziałek, 3 lutego. Radca prawny zatrudniony przez starostę mówił, że postępowanie w tej sprawie prowadzi komisja skarg i petycji, bo jego zdaniem „materia nie jest oczywista”, a radni muszą mieć wiedzę na ten temat. Radca prawny pytał, czy radni, którzy podpisali się pod uchwałą, przeprowadzili postępowanie dowodowe w tej sprawie. Ani razu nie odniósł się do tego, że starosta zameldował Onyszko, a potem przyznał, że bramkarz nie mieszkał nigdy w jego domu.

Radny idzie w zaparte...

Sam zainteresowany wygłosił oświadczenie w tej sprawie. -



Arkadiusz Onyszko zagroził w swoim oświadczeniu, że podejmie kroki prawne w stosunku do osób, „które kłamią na jego temat”

Moje miejsce zamieszkania od początku wyborów znajdowało się w powiecie łęczyńskim i do tej pory mieszkam w tym powiecie. Od lat stale zamieszkuje na terenie powiatu. Jestem, byłem i będę mieszkańcem powiatu łęczyńskiego. Cała sprawa jest nagonką polityczną - oświadczył Arkadiusz Onyszko. - Powiadomiłem odpowiednie organy o możliwości popełnienia przestępstwa, pod względem wszystkich osób, które rozpowszechniają kłamliwe informacje na mój temat, skieruje odpowiednim służbom - dodał bramkarz.

Do oświadczenia odniósł się opozycyjny radny Teodor Kosiarski, były burmistrz Łęcznej.

- Do tej pory w żaden sposób nie zostało wykazane, że pan Arkadiusz Onyszko swoje funkcje życiowe umiejscowił na terenie powiatu łęczyńskiego. Pan Onyszko niekoniecznie musiał znać kodeks wyborczy, ale przekroczenie prawa dokonały osoby, które wpisały pana Onyszko na listę wyborców, wprowadzając w błąd wyborców, którzy nie mieli świadomości, że nie jest on mieszkańcem powiatu łęczyńskiego - mówił Teodor Kosiarski.

- Wynikało to z oświadczenia Krzysztofa Niewiadomskiego, który stwierdził, że zameldował pana Onyszko w swoim domu, ale oświadczył, że nigdy w tym domu nie mieszkał. Stąd się wzięła nasza uchwała - wyjaśniał radny Andrzej Kanaszewski.

ski.

Radny Szymon Czech wnioskował, aby na sesję rady powiatu zaprosić wójta gminy Milejów Tomasza Surysia w związku z tym, że radni koalicji podnoszą, że to wójt nie dopełnił obowiązków. Oznaczałoby to, że wójt ma sprawdzać wszystkie zameldowane osoby w swojej gminie - czy ją zamieszkują.

- Wójt czy burmistrz nie ma możliwości fizycznie sprawdzić każdej osoby, która wpisuje się na listę wyborców - mówił radny Teodor Kosiarski i były burmistrz Łęcznej. - Z przykrością muszę stwierdzić, że pan radny Onyszko w żaden sposób nie wyjaśnił swojego statusu w dzień wyborów. Nadal opieramy się na tym, co pisał Krzysztof Niewiadomski: że Onyszko w Jaszczowie nie mieszka - dodał.

Głosowali trzy razy

Pierwsze głosowanie było powtórzone, bo radny Piotr Rybak z PiS pomylił się, a chciał wcisnąć przycisk „przeciw” wygaszeniu mandatu.

W drugim głosowaniu wziął udział Arkadiusz Onyszko, który nie mógł głosować, bo ma w tej sprawie interes prawny. Wtedy głosowanie zakończyło się wynikiem sześciu głosów „za”, ośmiu „przeciw”. Jedna osoba wstrzymała się od głosu.

W związku z tym, że Onyszko zagłosował we własnej sprawie,

po przerwie przewodniczący Biegaj podjął decyzję o reasumpcji głosowania. Jednak radni zgłosili wątpliwości ze względu na to, że przed reasumpcją salę opuścił radny Piotr Jastrzębski, który wcześniej głosował.

Radny Teodor Kosiarski złożył wniosek o reasumpcję głosowania na kolejnej sesji. To nie przeszło.

W tej sytuacji w drugim głosowaniu pięciu opozycyjnych radnych z PSL i Wspólnej Sprawy na znak protestu w ogóle nie oddali głosu. Przeciw zagłosowało siedmiu radnych, jeden wstrzymał się od głosu.

Tego nie zrozumieli radni koalicji. Radny Piotr Rybak zwracał uwagę na to, że radni, którzy przygotowali uchwały, w ogóle nie zagłosowali nad tą uchwałą. - Może przekonała ich dyskusja? - ironizował Piotr Rybak.

Opozycja nie zamyka tematu

Z kolei Teodor Kosiarski wyjaśniał „Wspólnocie”, że to kolejne głosowanie było farszą. Opozycyjni radni mówią, że nie zostawią tej sprawy.

W paragrafie 77. pkt 2 statutu powiatu łęczyńskiego czytamy: „Uchylenie lub zmiana podjętej uchwały może nastąpić tylko w drodze odrębnej uchwały podjętej nie wcześniej niż na następnej sesji”.

O ten przepis spytaliśmy Teodora Kosiarskiego. - Analizujemy ten paragraf i spotykamy się z prawnikiem po niedzieli - poinformował „Wspólnotę” Kosiarski w sobotę, 8 lutego.

W trzecim ostatecznym głosowaniu przeciw wygaszeniu mandatu Onyszki zagłosowało siedmiu radnych z koalicji PiS-PO. Od głosu wstrzymał się członek PiS radny Mirosław Tarkowski. Uchwała nie została więc podjęta. Z tego powodu sprawy nie będzie już wyjaśniać komisja skarg i petycji.

W przypadku niepodjęcia uchwały przez radę powiatu zarządzenie zastępcze może wydać wojewoda lubelski. Gdyby doszło do wygaszenia mandatu popularnego bramkarza, w jego miejsce weszłaby mieszkanka Łęcznej Agata Dudek, która startowała z listy PiS.

Arkadiusz Onyszko nie chciał z nami rozmawiać w przerwie sesji.

Kamil Kulig

Publikujemy zarobki pedagogów z Michowa

Największe zarobki w Zespole Szkół Ogólnokształcących w listopadzie 2019 r. miała Bożena Morawska. Wynagrodzenie dyrektora „na czysto” przekroczyło kwotę 5 tysięcy zł (5332,47 zł).

W gminie Michów funkcjonują trzy szkoły podstawowe

w Michowie, Rudnie i Katarzynie. Największą z nich jest szkoła w Michowie, która zatrudnia łącznie 35 pedagogów. Jej dyrektor pierwsza, na nasz wniosek w trybie dostępu do informacji publicznej, przysłała nam listę płac za listopad ub. roku.

Niektórzy nauczyciele łączą etaty o różnym wymiarze w kilku szkołach i dlatego ich wynagrodzenie uzyskane w tej szkole jest niższe.

Z początkiem września ubiegłego roku zarobki nauczycieli wzrosły o prawie 10 proc. Pod-

wyżki wynagrodzeń nauczycieli to efekt porozumienia, jakie resort edukacji podpisał w wyniku kwietniowego strajku z jedną z trzech central związkowych.

MS

Imię i nazwisko	Stopień awansu zawodowego	Wynagrodzenie brutto za listopad	Wynagrodzenie netto za listopad
Barszcz Małgorzata	n. dyplomowany	5 836,70 zł	4 215,21 zł
Białas Anna	n. dyplomowany	4 580,40 zł	3 319,70 zł
Białas Bogdan	n. dyplomowany	4 682,20 zł	3 391,65 zł
Białek Grzegorz	n. dyplomowany	4 631,30 zł	3 364,68 zł
Brodziak Jan	n. dyplomowany	508,92 zł	407,02 zł
Fuszara Beata	n. dyplomowany	4 936,70 zł	3 579,49 zł
Gadzata Maryla	n. dyplomowany	5788 zł	4 171,96 zł
Gajownik Janina	n. dyplomowany	5 836,70 zł	4 206,21 zł
Goluch Katarzyna	n. kontraktowy	3 322,64 zł	2 441,07 zł
Grabowska Agnieszka	n. mianowany	3 943,30 zł	2 870,43 zł
Janisz Grażyna- wicedyrektor	n. dyplomowany	6 080,40 zł	4 386,56 zł
Jankowska Barbara	n. dyplomowany	5684 zł	4 098,30 zł
Jankowska Beata	n. dyplomowany	6 192,90 zł	4 456,90 zł
Jankowski Jacek	n. dyplomowany	4 307,97 zł	3 236,52 zł
Karpińska Iwona	n. dyplomowany	5 292,90 zł	3 822,19 zł
Karpiński Krzysztof	n. dyplomowany	5 531,32 zł	3 990,40 zł
Kawka Katarzyna	n. dyplomowany	3 413,91 zł	2 915,59 zł
Kowalczyk Waldemar	n. mianowany	3 900,00 zł	2 840,43 zł
Kowalska Elżbieta	n. kontraktowy	5 002,22 zł	3 617,94 zł
Kowalska Małgorzata	n. kontraktowy	3 348,54 zł	2 451,40 zł
Lipiński Grzegorz	n. mianowany	1 949,99 zł	1 464,21 zł
Morawska Bożena - dyrektor	n. dyplomowany	7 434,00 zł	5 332,47 zł
Morawski Mariusz	n. mianowany	5 212,60 zł	3 766,13 zł
Ozga Mirosława	n. mianowany	5 373,30 zł	3 879,32 zł
Piskorska Kazimiera	n. dyplomowany	5 327,70 zł	3 847,52 zł
Rączka Grzegorz	n. dyplomowany	4 593,13 zł	3 337,70 zł
Remiszewski Radosław	n. mianowany	3 640 zł	2 656,27 zł
Sulek Ewa	n. dyplomowany	4 671,83 zł	3 410,63 zł
Szwargolińska Bożena	n. dyplomowany	5 480,40 zł	3 954,42 zł
Targońska Anna	n. mianowany	5 053,90 zł	3 653,52 zł
Targońska Jolanta	n. dyplomowany	6 142 zł	4 421,94 zł
Targoński Krzysztof	n. dyplomowany	4 733,10 zł	3 427,61 zł
Targoński Stanisław	n. dyplomowany	424,10 zł	3 65,96 zł
Wronowska Ewa	n. dyplomowany	5 582,20 zł	4 026,37 zł
Zielińska Ewa	n. mianowany	3 672,50 zł	2 687,78 zł

Policjanci odchodzą na emeryturę

We wtorek 4 lutego pożegnano funkcjonariuszy policji odchodzących na emeryturę.

Policjanci, którzy pożegnali się ze służbą to asp. szt. Henryk Marzec, asp. szt. Andrzej Borzęcki, asp. szt. Dariusz Lipski, st. asp. Eliaś Gdula, asp. szt. Jerzy Buczyński, asp. szt. Henryk Kołodziej, asp. szt. Andrzej Najda.

Odchodzący funkcjonariusze zostali odznaczeni złoty-

mi i srebrnymi odznakami za działalność w Niezależnym Samorządowym Związku Zawodowym Policjantów. Asp. szt. Andrzej Najda został odznaczony również medalem 100-lecia utworzenia Polskiej Policji.

Marcin Kusyk

Pożegnanie odchodzących na emeryturę policjantów odbyło się 4 lutego. Z lewej asp. szt. Dariusz Lipski



Rada Seniorów wybrana

3 lutego wybrano skład nowej Rady Seniorów w Lubartowie. W wyborach startowało 12 osób. Wybrani zostali: Tadeusz Waliewicz, Halina Stanisławska, Małgorzata Miler, Lech Polak, Krystyna Mikołajczak, Jadwiga Wąsik, Iwona Kirkiłło, Ryszard

Misztal i Elżbieta Łaskarzewska. Kandydowali, ale nie zostali wybrani: Ryszard Baran, Zbigniew Filipowicz, Jadwiga Szalast. Rada Seniorów jest organem doradczym władz miasta, zajmuje się problemami ludzi starszych.

Marcin Kusyk

Będzie przebudowa Piaskowej i Łąkowej

Chodniki, ścieżki rowerowe i nasadzenia roślinności zakładają plany przebudowy ulic Piaskowej i Łąkowej w Lubartowie. Urząd Miasta ogłosił przetarg. Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 20 lutego. Inwestycja ma być finansowana w ramach projektu Mobilny LOF. Zamówienie obejmuje roboty ziemne, budowę nowej konstrukcji dróg rowerowych oraz dróg

pieszych i ciągów pieszo - rowerowych. Plany inwestycji zakładają regulację wysokościową istniejących już ciągów pieszych. Budowa nowych dróg wymusza konieczność ustawienia nowego oznakowania. Przewidywany termin zakończenia prac to koniec października. Wykonawca musi zaoferować okres gwarancji 36 - 60 miesięcy.

Marcin Kusyk

Dni Lubartowa będą na placu przed starostwem

Zarząd Powiatu podjął uchwałę, że odda miastu w użyczenie plac przed pałacem Sanguszków 30 i 31 maja w celu organizacji Dni Lubartowa.

Dni Lubartowa to miejski festyn, który tradycyjnie odbywa się na placu przed ratuszem. W tym roku będzie inaczej - miejska impreza odbędzie się przed siedzibą starostwa.

- W tym roku planujemy szereg atrakcji podczas dni Lubartowa, to będzie wyjątkowa impreza, ponieważ nie mamy wątpliwości, że to wydarzenie zasługuje na szczególną oprawę. O wyborze dziedzińca

Pałacu Sanguszków zdecydowało kilka aspektów. Jest to ważny punkt miasta, miejsce reprezentacyjne, które może pomieścić dużą liczbę osób. Ważne są również aspekty techniczne, to doskonała lokalizacja na wydarzenie, które planujemy. Co do samego wydarzenia, będzie to niespodzianka. Cieszymy się, że Zarząd Powiatu zdecydowała się na użyczenie placu, to efekt doskonałej współpracy pomiędzy samorządami - informuje rzecznik prasowy Urzędu Miasta Łukasz Chomiccki.

Marcin Kusyk

CENY PALIW				
	95	98	ON	LPG
LUBARTÓW				
Stacja paliw Mariol, ul. Cicha 22/23	4,95	5,20	5,10	2,23
Stacja paliw Orlen, ul. Leśna 2	4,99	5,25	5,18	2,25
Circle K ul. Lubelska 102a	4,94	-	5,12	2,21
Sodalit - Paliwa ul. Nowodworska 5	4,97	-	5,13	2,30
KOCK				
Stacja paliw Rajol	BRAK DANYCH			
MICHÓW				
Stacja paliw ORLEN	4,99	-	5,09	2,35
ŁUCKA				
Stacja paliw GIS	4,97	5,15	5,14	2,23
FIRLEJ				
Stacja paliw H. Bartoń, W. Błaszczak i Wspólnicy	BRAK DANYCH			
KAMIONKA				
Stacja paliw Petrol	5,00	5,25	5,08	2,25
NIEDŹWIADA				
Stacja paliw MAT	4,94	5,25	5,12	2,25
NIEMCE				
Stacja poaliw Mariol	4,95	5,29	5,19	2,29
ŁĘCZNA				
LOTOS,	5,04	5,32	5,15	2,35
Shell,	5,00	5,50	5,14	2,30

Ceny sprawdzono 03.02.2020r.

Na spotkaniu stawiło się kilkuset zwolenników prezydenta. - To jest nasz człowiek! - zapewniali

Andrzej Duda entuzjastycz



- Przed nami jeszcze wiele zadań. Trzeba mądrze i dobrze dokończyć reformę wymiaru sprawiedliwości. To sprawa podstawowa - powiedział, stosując nieco łagodniejszą narrację, niż choćby jeszcze kilkanaście dni temu w Opolu Lubelskim. Za to stwierdzenie Andrzej Duda otrzymał najbardziej entuzjastyczną owację podczas śródogodniego wystąpienia - „Dziękujemy! Dziękujemy!” skandowali zgromadzeni

Uczestnicy spotkania z prezydentem Andrzejem Dudą witali go białoczerwonymi chorągiewkami

Polska w przyszłości ma dołączyć do ścisłej czołówki najzamożniejszych państw, a 500+ zredukowało biedę. Sądy zostaną naprawione, władze zaczynają wojnę z rakiem i zbroją nasz kraj w nowoczesne myśliwce - o tym wszystkim można było usłyszeć od Andrzeja Dudy w Lubartowie.

Zaczął od historii

Na początku swojego przemówienia, podczas spotkania w minioną środę, które odbyło się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie, prezydent popisał się znajomością historii Lubartowa, zarówno tej z początków miasta, z okresu zaborów, jak i dramatycznych wydarzeń II wojny światowej.

- Mieszkańcy Lubartowa walczyli w powstaniu styczniowym, była pod miastem bitwa, gdzie carat srogo ukarał miasto i jego mieszkańców całą rozwiniętą machiną rusyfikacyjną, zniszczeniem bardzo aktywnego patriotycznie zakonu kapucynów, wieloma prześladowaniami i wywózkami na Sybir - mówił. - Lubartów prętnie odbudowywano w 20-lecie międzywojennym, ale lata wojenne były trudne. To na tej ziemi były oddziały partyzanckie, to z tego miasta ludzie szli do partyzantki i walczyli. Nie kto inny, tylko oddziały Armii Krajowej w lipcu 1944 roku dokonały

oswobodzenia Lubartowa. To piękna i wspaniała historia państwa rodzin - zwracał się Andrzej Duda do zebranych w sali gimnastycznej ZS nr 2 w Lubartowie.

W drodze do najbogatszych, ale z 500+

Potem prezydent przekonywał, że Polska to kraj coraz zamożniejszy.

- Mamy ambicję, by w przyszłości wejść do G20, chcemy stać się jednym z najbogatszych państw świata. I przede wszystkim, to moja osobista ambicja, chcę, żeby Polakom żyło się coraz lepiej. Chcę, żeby ludzie, kiedy już będę kończył prezydencką służbę, powiedzieli: „Proszę pana, żyje nam się lepiej niż wtedy, kiedy pan zaczynał”. To będzie najpiękniejsze, co będę mógł usłyszeć - powiedział.

Mówił też o świadczeniach socjalnych wprowadzonych przez obecnie rządzący Rząd RP, np. programy 500+ i 300+.

- To w ogromnym stopniu zlikwidowało w Polsce biedę. Wiele dzieci poczuło się godnie, bo mogły kupić to, co wcześniej mieli ich rówieśnicy, a na co ich rodziców nie było stać. Niektóre dzieci mogły po raz pierwszy pojechać z rodzicami nad morze. Rodzice nie muszą się teraz martwić, jak zapewnić wyprawkę dla dziecka. Proszę państwa, odkąd jest ten program, ja nie widziałem w telewizji reklam kredytów na wyprawkę. Nie ma, bo się ich nie opłaca dawać. To jest właśnie mądra po-

lityka! - zapewnił Andrzej Duda.

Podziękowali za reformę sądów

Nie obyło się też bez odniesień do wywołującej w kraju skrajne emocje sytuacji związanej z sądownictwem.

- Przed nami jeszcze wiele zadań. Trzeba mądrze i dobrze dokończyć reformę wymiaru sprawiedliwości. To sprawa podstawowa - powiedział, stosując nieco łagodniejszą narrację, niż choćby jeszcze kilkanaście dni temu w Opolu Lubelskim. Za to stwierdzenie, Andrzej Duda otrzymał najbardziej entuzjastyczną owację podczas śródogodniego wystąpienia - „Dziękujemy! Dziękujemy!” skandowali zgromadzeni w sali gimnastycznej mieszkańcy naszego regionu.

Walka z rakiem i drogie zbrojenia

Podobnie jak podczas niedawnego spotkania w Opolu Lubelskim, prezydent zapowiedział wprowadzenie programu leczenia chorób nowotworowych.

- Trzeba nam dobrego systemu leczenia, dobrej profilaktyki. Po to, żeby lekarz i terapia były łatwo dostępne. Już dziś jest lepiej, ale musimy to zrealizować w sposób kompleksowy i taki program jest przygotowany. W najbliższym czasie będzie ogłoszony - deklarował po raz kolejny Andrzej Duda.

Głowa państwa w Lubartowie zwracała uwagę na to, że jej zda-



Gdy prezydent wszedł na podwyższenie, z którego przemawiał, w górę poszły dziesiątki telefonów i aparatów - wiele osób chciało mieć zdjęcie głowy państwa

niem w Polsce jest teraz bezpieczeństwo, a to dzięki m.in. spadkowi przestępczości i wysokiej wykrywalności przestępstw przez policjantów. Mówił też o armii.

- Podpisaliśmy kontrakt na zakup myśliwców F35. To 32 najnowszych samoloty na świecie. One wywołują konieczność głębokiej modernizacji polskiej armii po to, aby do tych nowoczesnych systemów dostosowała się reszta wojsk - wspominał o szeroko komentowanym w ostatnich dniach kontrakcie Polski z USA, w ramach którego nasze władze zapłacą Amerykanom 17,5 mld zł za nowoczesne maszyny.



Dominik Smagała

Nad bezpieczeństwem głowy państwa czuwali wyspecjalizowani funkcjonariusze

znie przyjęty w Lubartowie



Zespół Pałecnianki (Wanda Strachowska, Zofia Sagan, Milena Zdunek, Jolanta Strachowska, Marta Tobólska, Monika Gąsior)
- Miałymy tremę, bo przed nami występowali wokaliści z PMDK, prowadzeni przez profesjonalną instruktorkę, my jesteśmy amatorki. Prezydent to cudowny człowiek i bardzo inteligentna osoba



Mieczysław Krasnodębski

- To nie tylko prezydent, ale wybitny mąż stanu. Wiem coś o tym, bo mój dziadek był hrabią. Zaufałem prezydentowi, kiedy kandydował po raz pierwszy, były na niego ataki medialne. Jeden z reporterów zapytał go, czy już rozmawiał z rodzicami. Odpowiedział, że tak. Matka powiedziała: „Synu, czy Ty podołasz?”. Ojciec nic nie powiedział, pomilczeli obaj



Stanisław Okulski

Tarto (gm. Niedźwiada)

Najważniejsze, że nie wpuścili tutaj tych czarnych ludzi

- Przyszedłem, bo chcę, by Andrzej Duda nadal był prezydentem. Pojechałem kilka lat temu na spotkanie z Andrzejem Dudą do Parczewa, jak tylko został prezydentem. Wtedy dziękowałem mu osobiście, że dzięki niemu ja mogę wcześniej przejść na emeryturę. Bo tamta mafia PSL-owsko-platformiana zrobiła z nas tyranów. Ja musiałem pracować, choć nie mam zdrowia, bo renty nikt by mi nie dał. Cieszę się, że wprowadzono 500+ i 300+, to bardzo dobry kierunek. Dzięki temu rozwijają się polskie rodziny, Polacy mogą wracać z zagranicy. A najważniejsze jest, że nie wpuścili tutaj tych czarnych ludzi. Ja jestem całym sercem z nimi, ale niech oni żyją w swoim kraju. Słuchałem w latach 70-tych w Radiu Wolna Europa, jak Francuzi sobie ich brali, a dziś widzę w telewizji, jak spychacze te ich namioty rozwalają. Już im się znudziło... Dobrze, że tego nie ma w Polsce i to dzięki naszym władzom: prezydentowi, Rządowi i Sejmowi. Należy podziękować Polakom, bo w końcu wstaliśmy z kolan



Magdalena Malik

Lubartów

Wołałabym usłyszeć jakieś konkrety

Byłam ciekawa, co prezydent powie, bo miałam dla niego ciekawy temat: apel o większą uwagę wobec pracowników pomocy społecznej. Sama reprezentuję ten zawód i byłam ciekawa, czy Andrzej Duda ma jakieś rozwiązania w tym temacie. Pamiętam, że prezydent Lech Kaczyński często mówił o pracownikach socjalnych, zawsze o nich pamiętał, składał nam regularnie życzenia w Dniu Pracownika Socjalnego. Wspominałam o tym w rozmowie z Andrzejem Dudą. Liczę, że będzie o nas pamiętał podczas kampanii wyborczej, może padną jakieś hasła w naszym kierunku. Często między beneficjentami pomocy społecznej a pracownikami opieki społecznej nie ma zróżnicowania w dochodach. Nieraz jesteśmy też zniechęceni do tej pracy, która jest trudna, a do tego nakłada się na nas coraz to nowe obowiązki. My podnosimy swoje kwalifikacje i nie idzie to w parze z wynagrodzeniem. A prezydent przyznał, że nie jest na bieżąco z ustawą o opiece społecznej. Pytał mnie o konkretne propozycje. Odpowiedziałam, że należy zapewnić pracownikom socjalnym bezpieczeństwo, bo podczas pracy często spotkamy się z agresją. Wołałabym usłyszeć jakieś konkrety, a ich nie było. Nie usłyszałam też słów, po których miałabym przekonanie, że zajmie się naszymi sprawami



Jadwiga Malik

Lubartów

Obecność obowiązkowa!

- Ja jestem cały czas za PiS-em. Głosuję na nich od wielu lat, nigdy nie przechodziłam na inną partię. Gdy dowiedziałam się, że prezydent będzie w Lubartowie, to rzuciłam wszystko i przyszedłam. Obecność obowiązkowa! Bardzo mi się podobało to, co prezydent powiedział podczas przemówienia. Myślę, że to wszystko, o czym wspominał Andrzej Duda, jest do zrealizowania. Wierzę

temu rządowi, zdaje mi się, że prezydent powiedział wszystko tak, jak trzeba. Co innego zobaczyć prezydenta na żywo, a co innego oglądać go w telewizji. Ale nic mnie nie zaskoczyło w jego wyglądzie. Wiedziałam, że jest średniego wzrostu. Do tego jest miły. Nie przywitałam się z nim, ale zrobiłam zdjęcia. Za to przywitałam się z posłem Przemysławem Czarnikiem



Zenobia Ligęza

- Prezydent bardzo mi się podobał. Powiedział o Lubartowie tyle ciekawych rzeczy, że lubartowianie tego nie wiedzą. Jestem zadowolona



Stanisław Bogusz

- Jeśli w drugiej kadencji będzie ten prezydent i ten premier, to będzie idealny duet, żeby prowadzić Polskę. W Lubartowie kiedyś większość ludzi głosowała na SLD, a dzisiaj wiele osób przyszło na spotkanie z prezydentem



HELENA JANKOWSKA, ANNA MITURA, MARIA MADEJ, JADWIGA TARGOŃSKA
Michów

Najmądrzejszy, najlepszy, najinteligentniejszy i najprzystojniejszy

- Popieramy Prawo i Sprawiedliwość, jesteśmy pravicowe. Jesteśmy dumne z naszego prezydenta. Andrzej Duda jest najmądrzejszy, najlepszy, najinteligentniejszy i najprzystojniejszy spośród dotychczasowych prezydentów. Życzymy mu, żeby wygrał wybory i dalej rządził naszym krajem. On jest bezkonkurencyjny, jesteśmy z nim całym sercem, nasze rodziny też. To pierwszy raz, kiedy zobaczyliśmy go na żywo. Wypada bardzo dobrze. Jest bardzo sympatycznym człowiekiem, otwartym na innych. Jest skromny, mimo swojego urzędu. W każdym zobaczy człowieka, uściskanie dłoni, zbliży się i porozmawia. Niektóre panie dosyć długo z nim dyskutowały, nie odmówił im, tylko wysłuchał. A jedną starszą panią ucałował! Udało nam się dopchać do prezydenta, uścisknąć mu dłoń. Nie pominął nikogo, nie mówił, że nie ma czasu, że mu się spieszy. Widziałam, że był szczęśliwy, gdy obdarzałyśmy go komplementami. Obiecałyśmy mu, że będziemy na niego głosować i zrobimy mu kampanię, na miarę naszych możliwości. Jesteśmy z małych miejscowości, każdy się zna, każda z nas ma już swoją grupkę, którą będzie agitował. Podczas przemówienia mówił rzeczowo, merytorycznie. Był dobrze przygotowany, znał historię Lubartowa, której nie znają nawet pewnie niektórzy lubartowiaczy

Prezydent Andrzej Duda z rewizytą u gospodyń z Gołębia

Wprawdzie to panią prezydentową Agatę Dudę zapraszały prawie rok temu członkinie z KGW Gołąb, ale ucieszyły się i równie serdecznie powitały na naszej ziemi jej małżonka, prezydenta Andrzeja Dudę. - Przypomnieliśmy, że byliśmy 2 kwietnia u pani prezydentowej i wówczas się spotkaliśmy. Prezydent uśmiechnął się. Powiedziałam: Cieszymy się, że teraz możemy pana gościć na naszej ziemi - mówi Ewa Włodarczyk.

Gospodynie miały już okazję spotkać najważniejszą osobę w państwie podczas wizyty w Pałacu Prezydenckim w kwietniu ubiegłego roku. Nieoczekiwanie termin wizyty zbiegł się z urodzinami Pierwszej Damy i prezydent wszedł do sali, w której miały spotkanie z prezydentową z naręczem kwiatów i tortem. Nie spodziewał się tam naszych gospodyń. - Wymieniliśmy grzecznościowe „Dzień dobry” i wyszedł. Po jakimś czasie wrócił i zapytał: - Panie do mnie?



Na zdjęciu przedstawiciele KGW w Gołębiu - Anna Karbowniczek, Ewa Włodarczyk, Urszula Chwalisz, Agnieszka Chwalisz, Krystyna Rubaj, Julianna Targońska, Marta Sitkowska i Marek Barszcz, prezes SM Michowianka w Michowie

Nie, do pani prezydentowej - wyrwało nam się i zaraz pomyślałyśmy, że mogło to zabrzmieć trochę niegrzecznie. - Znowu do Agaty... - obruszył się żartując i zrobiło się nieco luźniej. Pytał skąd jesteśmy, chwilę porozmawialiśmy i zgodził się na pamiątkowe zdjęcie. Teraz

wiemy, że kwiaty i tort były dla żony, która miała w tym dniu urodziny! - wspominały po wizycie w Pałacu Prezydenckim mieszkanki Gołębia.

Na spotkaniu z prezydentem w Lubartowie gospodynie przekazały swojski chleb pani Ewy i kosz

produktów Spółdzielni Mleczarskiej Michowianka z Michowa. Nie mogło zabraknąć wspólnego zdjęcia z prezydentem i Markiem Barszczem, nowym prezesem spółdzielni. Chleb przekazała Anna Karbowniczek, przewodnicząca KGW w Gołębiu.

MS

ZWIĄZEK KOMUNALNY GMIN ZIEMI LUBARTOWSKIEJ PRZYPOMINA ZASADY SEGREGOWANIA ODPADÓW KOMUNALNYCH



WSPÓLNY SYSTEM SEGREGACJI ODPADÓW

Na terenie Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej Wspólny System Segregacji Odpadów (WSSO) obowiązuje od 1 stycznia 2018 r.

SZKŁO



WRZUCAMY:

- ✓ butelki i słoiki po napojach i żywności (w tym butelki po napojach alkoholowych i olejach roślinnych),
- ✓ szklane opakowania po kosmetykach

Szkło należy opróżnić z zawartości.
Butelki i słoiki należy wrzucać bez nakrętek i korków!



NIE WRZUCAMY:

- ✗ ceramiki, porcelany, kryształów,
- ✗ szkła okiennego, stołowego i okularowego,
- ✗ szkła żaroodpornego,
- ✗ zniczy z zawartością wosku,
- ✗ żarówek i świetlówek,
- ✗ opakowań po lekach, rozpuszczalnikach,
- ✗ luster,
- ✗ monitorów i lamp telewizyjnych,
- ✗ termometrów

PAPIER



WRZUCAMY:

- ✓ opakowania z papieru, karton, tekturę (także falistą),
- ✓ gazety, czasopisma, książki, ulotki, zeszyty,
- ✓ papier szkolny i biurowy, zadrukowane kartki,
- ✓ papier pakowy,
- ✓ torby i worki papierowe

Z papieru należy usunąć wszystkie zszywki, klamki i inne elementy metalowe lub plastikowe.
Kartonowe opakowania, pudła należy poskładać lub zgnieść



NIE WRZUCAMY:

- ✗ ręczników papierowych i użytych chusteczek higienicznych,
- ✗ kartonów po mleku i napojach,
- ✗ papieru lakierowanego i powleczonego folią,
- ✗ papieru zatłuszczonego lub mocno zabrudzonego np. papierowe opakowanie po maśle, twarogu itp.,
- ✗ papierowych worków po nawozach, cementie i innych materiałach budowlanych,
- ✗ tapet,
- ✗ odpadów higienicznych np. pieluch, podasek, wacików,
- ✗ zatłuszczonych jednorazowych opakowań z papieru i naczyń jednorazowych

METALE I TWORZYWA SZTUCZNE



WRZUCAMY:

- ✓ butelki po napojach, kosmetykach i środkach czystości,
- ✓ plastikowe opakowania po żywności,
- ✓ opakowania wielomateriałowe (np. kartony po mleku i sokach),
- ✓ folie i torebki z tworzyw sztucznych,
- ✓ puszki po napojach i konserwach,
- ✓ metale kolorowe,
- ✓ kapsle, zakrętki od słoików

Butelki i puszki należy opróżnić z zawartości i zgnieść



NIE WRZUCAMY:

- ✗ kalki technicznej,
- ✗ tworzyw sztucznych pochodzenia medycznego,
- ✗ opakowań po lekach i mokrych folii,
- ✗ opakowań i butelek po olejach i smarach, puszek i pojemników po farbach i lakierach,
- ✗ opakowań po środkach ochrony roślin i chemii budowlanej,
- ✗ metali łączonych z innymi materiałami, np. gumą,
- ✗ części samochodowych,
- ✗ zużytych baterii i akumulatorów,
- ✗ zużytego sprzętu elektronicznego i AGD,
- ✗ styropianu

ODPADY BIO



WRZUCAMY:

- ✓ odpady warzywne i owocowe (w tym obierki itp.),
- ✓ gałęzie drzew i krzewów,
- ✓ skoszoną trawę, liście, kwiaty,
- ✓ trociny i korę drzew



NIE WRZUCAMY:

- ✗ resztek żywności pochodzenia zwierzęcego np. mięsa, kości, serów, wędlin,
- ✗ oleju jadalnego,
- ✗ odchodów zwierząt,
- ✗ popiołu z węgla kamiennego,
- ✗ leków,
- ✗ drewna impregnowanego,
- ✗ płyt wiórowych i MDF,
- ✗ ziemi i kamieni,
- ✗ innych odpadów komunalnych (w tym niebezpiecznych)

ZMIESZANE



WRZUCAMY:

- ✓ wszystko to, czego nie można odzyskać w procesie recyklingu, z wyłączeniem odpadów niebezpiecznych



NIE WRZUCAMY:

- ✗ popiołu,
- ✗ gruzu,
- ✗ styropianu,
- ✗ kamieni,
- ✗ piachu,
- ✗ odpadów niebezpiecznych,
- ✗ leków,
- ✗ olejów silnikowych, smarów,
- ✗ opakowań po środkach toksycznych,
- ✗ odchodów zwierzęcych

POPIOŁ



UWAGA!

Odbiór popiołu z nieruchomości zamieszkałych odbywa się **jedynie w systemie workowym** we wskazanych w harmonogramie terminach. Popiół można także dostarczyć do punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych.



W ramach systemu do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych można dostarczyć:

- odpady zbierane selektywnie (tworzywa sztuczne, metale, papier, szkło),
- odpady zielone oraz odpady kuchenne pochodzenia roślinnego,
- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny,
- tekstylia, odzież,
- odpady niebezpieczne (np. baterie, zużyte oleje, farby, lakiery, termometry rtęciowe, przeterminowane leki, tonery, środki ochrony roślin, świetlówki),
- zużyte baterie i akumulatory

Ilość przyjmowanych odpadów, takich jak:

- opady wielkogabarytowe (np. meble, dywany, wykładziny),
 - odpady remontowe i rozbiórkowe: np. gruz, drewno, okna, drzwi, wanny, brodziki z tworzyw sztucznych, materiały izolacyjne: papa, styropian, wełna mineralna itp., opakowania z resztkami farb itp.
 - zużyte opony
- jest limitowana i wynosi 1 Mg (tonę) na rok na jeden adres nieruchomości.
Za ilość odpadów przekraczających ten limit dostawca zapłaci Prowadzącemu PSZOK opłatę zgodnie z cennikiem Prowadzącego znajdującym się w Punkcie i na stronie internetowej Prowadzącego.

Adresy PSZOK:

Nowodwór (obok schroniska dla zwierząt)
Brzostówka (za stacją benzynową)
Lusza (plac SKR)



PIŁKA NOŻNA Były pomocnik Wisły jest o krok od podpisania umowy z lubartowianami. Jakub Buczek przekonał szkoleniowców?

Maksymiuk coraz bliżej

Kolejny tydzień przegotowań piłkarzy Lewartu został podsumowany grą kontrolną z Avią Świdnik. To jeden z najważniejszych sparingów przed rundą wiosenną.

Codziennie

Podopieczni Tomasza Bednaruka i Rafała Wiącka w minionym tygodniu pracowali codziennie. - Dwukrotnie byliśmy w Lublinie na zajęciach z cross fitu u Michała Zajko. W pozostałe dni ćwiczyliśmy na własnych obiektach. Ciężko pracujemy, by efekt przyszedł w spotkaniach o punkty. Od początku przygotowań spotykamy się niemal codziennie. Nikt z chłopców nie narzeka - mówi Rafał Wiącek.

Problemy Maksymiuka

Asystent Bednaruka przyznaje, że nie żadnych urazów mięśniowych. - Zdarzają się mechaniczne. Przykładowo, upadki na łokieć, nadeptnięcia. Temperatura jest niższa, więc to normalne. Najważniejsze, że

nikt nie musi pauzować z uwagi na poważniejsze problemy. Z Avią nie mógł zagrać Arkadiusz Maksymiuk, który zgłosił „jelitówkę” - dodaje.

Maksymiuk w Lewarcie?

Wydaje się, że kwestią dni jest związanie się z naszym klubem Arkadiusza Maksymiuka. 27-latek trenuje z zespołem i zagrał jeden sparing.

Wychowanek Orlika-2 Biała Podlaska, który po występach w TOP-ie 54 w grupach młodzieżowych przeniósł się do seniorów Podlasia, ostatnie lata spędził w Wiśle Puław. Pomocnik uzdolniony muzycznie (skończył szkołę I stopnia) przez siedem sezonów stanowił ważne ogniwo Dumy Powiśla, z którą awansował na zaplecze Ekstraklasy. Wiosną 2019 roku doznał poważnej kontuzji nogi i musiał przejść operację, a następnie żmudną rehabilitację.

GIEŁDA LEWARTU

PRZYBYLI: Konrad Szczotka, Krystian Żelisko (obaj Wisła Puławy).

MOGĄ PRZYJŚĆ: Jakub

Buczek (ostatnio Hetman Zamość), Arkadiusz Maksymiuk (ostatnio Wisła Puławy).

MOGĄ ODEJŚĆ: Dawid Iskierka (wypożyczenie).

ODESZLI: -

Lepiej przed przerwą

Pierwszą przegraną ponieśli piłkarze Lewartu. Lepsza okazała się Avia, chociaż gracie Tomasz Bednaruka jako pierwsi trafili do siatki.

- W pierwszej połowie prezentowaliśmy się bardzo dobrze. Chłopcy realizowali założenia. Można było zaobserwować dużą dyscyplinę taktyczną. Przeprowadziliśmy kilka fajnych akcji, a po faulu na Konradzie Szczotce karnego na gola zamienił Krystian Żelisko. Po zmianie stron było gorzej. Po niektórych zawodnikach spodziewałem się trochę więcej - mówi szkoleniowiec.

LEWART LUBARTÓW - AVIA ŚWIDNIK 1:3 (1:0)

Bramka: Żelisko 38' (k).

Lewart: Wójcicki - Niewiński, Ponurek, Bronowicki, Michałowski, Buczek, Fularski, Najda,



SPARINGI LEWARTU
6:0 POM Iskra Piotrowice
4:2 Świdniczanek Świdnik
02.02., Avia Świdnik
15.02., Granit Bychawa
22.02., Sparta Rejowiec Fabr.
29.02., Podlasie Biała Podl.
07.03., Łada Biłgoraj
14.03., termin wolny

Pokrywka, Szczotka, Żelisko.

Ponadto grali: Długosz - Nowak, Pożak, Gliniak, Majewski, Aftyka, Duda, zaw. testowany.

Z Granitem

Najbliższy sparing odbędzie się 15 lutego.

Do Lubartowa przyjedzie beniaminek IV ligi - Granit Bychawa. Początek starcia o godz. 11.

mp



ROZMOWA Z Rafałem Wiąckiem, asystentem trenera



Dużo silniejszy, ale na papierze

Chyba każdy trener w trzeciej i czwartej lidze życzyłby sobie takiego zawodnika?

- Dokładnie. Arek jest bardzo solidnym zawodnikiem, który może dać naszej ekipie bardzo dużo.

Kiedyś rywalizowaliście o miejsce w składzie...

- Tak było. Maksymiuk przyszedł do Wisły jako młody i zdolny zawodnik. Ja byłem tym jednym z najbardziej doświadczonych. Graliśmy na tych samych pozycjach. Muszę się przyznać, że musiałem się mocno mobilizować, by nie oddać mu miejsca w wyjściowej jedenastce.

Rywalizacja była fair?

- Jak najbardziej. Nasze relacje są przyjacielskie. Jeśli ja lub Arek traciliśmy miejsce, nikt nie obrażał się i jeszcze mocniej trenował. „Maksio” to bardzo ambitny zawodnik, który jest w odpowiednim wieku, by jeszcze marzyć o grze w wyższej lidze.

Dałby radę?

- Jestem o tym przekonany. Musi

dojść do swojej doskonałej formy po miesiącach rozbratu z piłką. Byłoby fajnie, gdyby uczestniczył razem z nami w projekcie wygrania ligi i awansu. Chcielibyśmy, by on pomógł nam, a my jemu.

Co może dać Maksymiuk Lewartowi?

- Jesienią mieliśmy problemy z fazą przejściową pomiędzy obroną i atakiem. Wiem, że Arek byłby dużym lekarstwem.

Z Arkiem wasza drużyna będzie dużo silniejsza?

- Oczywiście. Byłby „Maksio”, ale nie możemy zapomnieć o Konradzie Szczotce i Krystianie Żelisko. Trenuje z nami Kuba Buczek. W pełnym składzie byłibyśmy dużo mocniejsi niż w pierwszej rundzie, ale oczywiście na papierze, w tym momencie w teorii. Trzeba to jeszcze przełożyć na boisko. W tym moja głowa, jak również pierwszego trenera. Musimy tak poukładać klocki, żeby cel został zrealizowany.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, zawodnikiem przymierzającym do Lewartu

Blisko, ale...

Zagrasz w drużynie lidera czwartej ligi?

- Istnieje taka szansa. Na tym etapie ciężko odpowiedzieć mi na pytanie. Owszem, trenuję w Lewarcie, zagrałem w sparingu. Rozmowy trwają. Wszystko powinno rozstrzygnąć się w ciągu kilku najbliższych dni. Powiem tak: jeszcze wiele może się wydarzyć.

Czyli jest zainteresowanie innych klubów?

- Dokładnie. Co jakiś czas otrzymuję zapytania. Porozumienie z Lewartem jest bliskie, jednak nie zamierzam sobie innych furtek. To, gdzie zagram na wiosnę, jest jeszcze niewiadomą.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że sprawa jest przesądzona?

- Lewart jest ciekawym i rozwojowym projektem, który już niedługo może za funkcjonować w trzeciej lidze. Za chwilę zostanie oddany do użytku nowy stadion. Kadra zespołu jest naprawdę fajna. Jestem w stanie podpisać się pod takim projektem. W kadrze jest kilku moich dobrych znajomych z Wisły Puławy. Ponadto trenerzy to ludzie, z którymi kiedyś dzieliłem szatnię.

No właśnie. Zapewne nie miałeś problemu z wejściem do nowej szatni...

- Czuję się, jakbym był w tym miejscu od lat. Z takim Konradem Nowakiem czy Dawidem Pożakiem nie byliśmy w szatni od dłuższego czasu, ale cały czas mieliśmy kontakt.

Zdajesz sobie sprawę, że w Lewarcie mocno na ciebie liczą?

- Jest blisko. Pozostały detale. Wszystko na to wskazuje, że dojdziemy do porozumienia. Z drugiej strony jest lekka niewiadoma, a ta może przerodzić się w coś wielkiego.

Wiesz, że gdybyś doszedł i w połączeniu z wypożyczeniami Konrada Szczotki czy Krystiana Żelisko stawia Lewart w roli zdecydowanego i murowanego kandydata do awansu?

- Nie wyobrażam sobie innego scenariusza. Wierzę, że drużyna wywalczy promocję, a w następnym sezonie powalczy z każdym o ligowe punkty. Myślę, że na ten moment lubartowianie mają silną ekipę, która z powodzeniem poradziłaby sobie na wyższym poziomie rozgrywkowym.

Lewart może nie awansować?

- Wiadomo, jaka jest piłka. Czasami dzieją się rzeczy nieprzewidywalne i niczego w futbolu nie można być pewnym.

Zadebiutowałeś w zespole w sparingu ze Świdniczaną i zdobyłeś dwie bramki...

- Fajne wejście. Podeszedłem do karnego i huknąłem z 25 metrów. To było dobre przywitanie. Kibice, którzy obserwowali mecz, zapewne rozbudzili swoje apetyty. Jeśli wszystko potoczy się po mojej i prezesa myśli, postaram się im sprostać.

Dlaczego nie zagrałeś z Avią?

- Dopadła mnie „jelitówka”.

A nieoficjalnie?

- Spokojnie, nie byłem na rozmowach w żadnym innym klubie. Z Lewartem gram w otwarte karty, niczego nie kryję.

Byłeś zaskoczony, że podziękowano ci w Wiśle Puław?

- Zaskoczenie, to dobre słowo, dla mnie ogromne. Tym bardziej że skończył się ważny etap mojego życia. Po ośmiu latach mojego pobytu w Puławach mój kontrakt z inicjatywą klubu został rozwiązany.

W jaki sposób?

- Było to 17 grudnia podczas krótkiej rozmowy telefonicznej z prezesem Piotrem Owczarakiem. Nie tak sobie wyobrażałem koniec mojej przygody z Puławami. Tym bardziej nie w momencie, w którym liczyłem na klub i pracujących w nim ludzi. Wracam po kontuzji, której

nabawiłem się, grając dla Wisły, jednak nie otrzymałem szansy, aby powalczyć o powrót w klubie, dla którego przez tyle lat oddawałem zdrowie.

Dowiedziałeś się podczas rozmowy telefonicznej?

- Dokładnie 17 grudnia prezes zebrał się w sobie i odważył się mi oznajmić, że klub rozwiązuje ze mną umowę. Następnie dostałem maila potwierdzającego i z dnia na dzień przestałem być zawodnikiem Wisły.

Znasz powód, dla którego klub rozwiązał z tobą umowę?

- Motywacja jest prosta, ktoś w klubie uznał, że jestem już nieprzydatny. Mimo że mój kontrakt obowiązywał, klub skorzystał z możliwości jego rozwiązania. Tym bardziej zaskoczenie było dla mnie duże, ponieważ nic nie zapowiadało takiej sytuacji. Kilka dni przed otrzymaniem telefonu byłem w klubie i nikt nie dawał mi sygnałów o ewentualnym rozwiązaniu mojej umowy, tym bardziej że wydawało mi się, że kontrakt, który jest ważny do czerwca 2020 roku oraz zaufanie do mnie i mojego poziomu sportowego, gwarantuje mi możliwość powrotu po kontuzji i pozwoli jeszcze w nadchodzącej rundzie zagrać dla Wisły.



mp

R E K L A M A

FOTOBUDKA
...foto budka na Twoją imprezę...
extrabudka.pl
extrabudka@gmail.com
TEL. 781-942-941, TEL. 781-636-585

Komornik wyrzucony z zawodu

Sąd Apelacyjny w Lublinie podtrzymał decyzję Komisji Dyscyplinarnej przy Krajowej Radzie Komorniczej w Warszawie. Puławski komornik Jacek Ch. ostatecznie żegna się z zawodem.

Minister: Taka osoba to zagrożenie

Kłopoty komornika zaczęły się już w 2018 roku. Z informacji przekazanych nam przez Biuro Komunikacji i Promocji Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że 20 kwietnia 2018 r. resort złożył w Komisji Dyscyplinarnej przy Krajowej Radzie Komorniczej w Warszawie wniosek wszczynający postępowanie dyscyplinarne wobec komornika Jacka Ch.

Ministerstwo zarzuciło mu popełnienie szeregu poważnych przewinień dyscyplinarnych, w tym spowodowanie niedoborów finansowych na ponad 700 tys. złotych i domagało się wymierzenia Jackowi Ch. najsurowszej kary dyscyplinarnej w postaci wydalenia ze służby komorniczej. 20 kwietnia 2018 r. w związku z tym wnioskiem dyscyplinarnym Minister Sprawiedliwości zawiesił komornika w czynnościach. W ocenie ministra zachowanie Jacka Ch. dyskwalifikuje go jako funkcjonariusza publicznego. Taka osoba stanowi zagrożenie dla sze-



Jacek Ch. urzędował w tym biurze przy ul. Czartoryskich w Puławach. Tu przyjmował petentów, których obsługiwali także pracownicy, którym nie opłacał składek na ZUS

roko pojętego systemu egzekucji sądowej - poinformowało nas Ministerstwo Sprawiedliwości.

Sąd poparł Komisję

11 kwietnia ubiegłego roku Komisja Dyscyplinarna przy Krajowej Radzie Komorniczej w Warszawie zdecydowała, że Jacek Ch. zostanie wydalony ze służby komorniczej. Komornik złożył od tego postanowienia odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Sprawa początkowo długo oczekiwana na wyznaczenie terminu. Ten w końcu wyznaczono na grudzień ubiegłego roku. Jednak wtedy sędzia wysłuchał jedynie tłumaczeń Jacka Ch., z uwagi na toczące się jednocześnie przeciwko niemu postępowanie karne poprosił o jego dokumentację i odroczył sprawę.

Pod koniec stycznia zapadł wyrok.

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 30 stycznia 2020 roku, co do zasady utrzymał w mocy orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej przy Krajowej Radzie Komorniczej w Warszawie z dnia 11 kwietnia 2019 roku, a zatem decyzja o wydaleniu komornika ze służby jest prawomocna. Orzeczenie to zostało wprawdzie zmienione, ale owe zmiany dotyczą kwestii stricte prawnych, pozostających bez wpływu na wymierzoną karę. Wyrok Sądu Apelacyjnego jest prawomocny z dniem 30 stycznia 2020 roku - informuje Barbara Du Château, rzecznik Prasowy Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Teraz Jacek Ch. może odwoływać się już tylko do Sądu Najwyższego.

Prokuratura depcze po piętach

Jesienią ubiegłego roku prokuratura sformułowała wobec Jacka Ch. akt oskarżenia. Według ustaleń śledczych od 1 stycznia 2013r. do 15 maja 2018 r. w Puławach, w krótkich odstępach czasu, jako funkcjonariusz publiczny, wydatkował pochodzące z prowadzonych przez niego postępowań egzekucyjnych pieniądze należne stronom postępowania na swoje cele prywatne. Pieniądze miały zniknąć z konta bankowego prowadzonej przez niego kancelarii. Mężczyzna tym samym przekroczył swoje uprawnienia. Przedstawiciele prokuratury twierdzą, że komornik przywłaszczył 53 tys. zł. Poza tym śledczy mają także inne zastrzeżenia. 42-latek miał też uporczywie naruszać prawa pracownicze zatrudnionych osób w jego kancelarii komorniczej poprzez nie regulowanie składek ubezpieczeń społecznych przez rok na łączną kwotę 31,3 tys. zł. Poszkodowana miała zostać szóstka pracowników. Były funkcjonariusz publiczny nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Sprawę będzie rozpatrywał Sąd Rejonowy w Puławach. Wobec komornika nie zastosowano środków zapobiegawczych, m.in. w postaci aresztu. Za nadużycie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego grozi nawet do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

MP/DS

Wygraj ciągnik od Azotów



W ubiegłym roku ciągnik ufundowany przez Grupę Azoty został na Lubelszczyźnie. Szczęśliwym posiadaczem nowej maszyny stał się pan Jan Duda z powiatu janowskiego. Po nagrodę przyjechał do Puław z całą rodziną

Wystarczy kupić nawozy Grupy Azotów i zarejestrować kupon. Wyłoniony w drodze losowania zwycięzca stanie się posiadaczem nowiutkiego New Holland T4.75S.

To już kolejna loteria organizowana przez potentata nawozowego. Tegoroczna edycja ruszyła 3 lutego i potrwa do 26 kwietnia. Nagrodą główną w zabawie jest ciągnik New Holland T4.75S. Ponadto organizator przewidział ponadto 240 nagród pieniężnych po 1000 zł. Warunkiem udziału w loterii jest zakup nawozów z Grupy Azoty.

Każdy kto w tym okresie kupi dowolny nawóz z oferty Grupy Azoty za minimum 1000 zł brutto powinien zachować dowód

zakupu i wysłać swoje zgłoszenie (SMS'em lub rejestrując się na dedykowanej stronie www.dbamypolskaziemie.pl) Co tydzień losowanych będzie 20 nagród finansowych w wysokości 1000 zł. Losowanie nagrody głównej – ciągnika New Holland - zaplanowane zostało na 28 kwietnia br. - tłumaczy Marek Sieprawski, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

W ubiegłorocznej edycji loterii „Dbamy o polską ziemię” wpłynęło ponad 16 tysięcy zgłoszeń. Nagrodą główną – ciągnik NEW Holland T4.75S – wygrał Jan Duda z Woli Gałęzowskiej pod Janowem Lubelskim, który u autoryzowanego dystrybutora Grupy Azoty (PRO-AGRO Gałęzów) kupił Saletrosan 26 MAKRO za 1 200 zł.

MP

Kodeks karny za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia przewiduje karę co najmniej trzech lat pozbawienia wolności

Zaciągnął ją w krzaki, miał nóż rzeźnicki. Usłyszał wyrok

O rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia oskarżony był Damian C., który w październiku ub. r. miał zaciągnąć w krzaki kobietę spotkaną na przystanku, a później - pod groźbą użycia noża - nakazać jej się rozebrać. Pokrzywdzona zdołała uciec.

Błyskawiczny proces

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie w miniony wtorek, 28 stycznia. Damian C. odpowiadał za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Mężczyzna w październiku ub. r. miał przypadkowo spotkanej kobiecie grozić pozbawieniem życia, przykładając nóż do pleców. Miał też przemocować pokrzywdzoną do rozebrania się oraz wydania mu pieniędzy. Wszystko działo się przy przystanku autobusowym w Puławach.

W tygodniu poprzedzającym wydanie wyroku przez sąd, na pierwszej rozprawie, Damian C. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów

Proces okazał się być błyskawiczny, bo w tygodniu poprzedzającym wydanie wyroku przez sąd, na pierwszej rozprawie, Damian C. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wobec tego przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości skazali go na cztery lata pozbawienia wolności oraz zobowiązali go do wypłacenia 5 tys. zł zadośćuczynienia dla pokrzywdzonej. Kodeks karny za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia przewiduje karę co najmniej trzech lat pozbawienia wolności. Wtorkowy wyrok nie jest prawomocny.

Groził wbiciem noża w serce

Do zdarzenia doszło 1 października ubiegłego roku, około godz. 16. Pokrzywdzona czekała na autobus

na przystanku przy ul. Dęblińskiej w Puławach. W pewnym momencie pojawił się tam też Damian C. Nagle - ku zaskoczeniu kobiety - 29-latek zaszedł ją od tyłu, lewą ręką złapał ją za szyję, a trzymany w prawej ręce nóż przyłożył do jej pleców. Mężczyzna nakazał pokrzywdzonej, żeby nie krzyczała i poszła z nim we wskazanym przez niego kierunku. Przestraszona kobieta mówiła, że odda mu swoje pieniądze, ale on miał wobec niej inne plany. Napastnik prowadził ją ulicą, mocno przytrzymując. Przykładał jej nóż do ciała, nakazywał by była cicho i nie wykonywała ruchów mogących powodować, że świadkowie coś zauważą. „W innym wypadku wbije jej nóż w serce i pozbawi ją życia” - powiedział.

Damian C. wymachując nożem i grożąc jego użyciem miał kazać kobiecie się rozebrać. Z relacji pokrzywdzonej wynika, że ta odmówiła

29-latek wprowadził pokrzywdzoną w krzaki i zarośla przy drodze. Kazał jej wydać telefon. Zabrał jej dowód z portfela. Zrobił jego zdjęcie swoim telefonem i zagroził, że jeśli kobieta zgłosi na policję, to będzie miał na nią namiar. Pokrzywdzona wydała 29-latkowi około 30 zł. Zabrał pieniądze, ale oddał kobiecie telefon.

Damian C. wymachując nożem i grożąc jego użyciem miał kazać kobiecie się rozebrać. Z relacji pokrzywdzonej wynika, że ta odmówiła, choć powiedziała napastnikowi, że się rozbierze, ale w innych krzakach - bliżej drogi. Mężczyzna przystał na taką propozycję i trzymając ją za bark prowadził we wskazane miejsce. Gdy zbliżyli się już do ulicy, kobieta

wyrwała się i zaczęła uciekać głośno wołając o pomoc. 29-latek już jej nie gonił.

Ubojowy

Mężczyzna do rozbójczych użył noża rzeźniczego o długości ostrza 13,5 cm. Jak się okazało, 29-latek jest bowiem ubojowym w jednym z zakładów mięsnych w powiecie puławskim. Damian C. przyznał się śledczym do rozbójczych. Wyjaśniał, że zdecydował się napaść na kobietę, bo brakowało mu pieniędzy na bilet autobusowy. Mężczyzna nie był w przeszłości karany. Z zawodu jest kucharzem, ma kilkoro dzieci.

Dominik Smagała

Przyjdź na koncert, wesprzyj hospicjum

12 marca w Hotelu „Trzy Korony” w Puławach z recitalem wystąpi Piotr Machalica. Całkowity dochód z koncertu zostanie przekazany na potrzeby Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum”.

Doroczny koncert charytatywny to już tradycja. Kupując bilet wstępu - cegiełkę w cenie 50 zł wspieramy puławskie hospicjum. Tym razem gości i przyjaciół placówki swoim występem będzie bawił znany aktor. Piotr Machalica wystąpi z recitalem zatytułowanym „Mój ulubiony Młynarski”. To oznacza, że tego wieczoru usłyszymy niezapomniane przeboje, których teksty wyszły spod ręki tego nieocenionego autora. Wydarzenie zaplanowano na 12 marca na godz. 19.00. Bilety - cegiełki do nabycia w siedzibie hospicjum przy ul. Niemcewicza 2a oraz w recepcji Hotelu „Trzy Korony” przy ul. 6 sierpnia 43 w Puławach.

Marta Pietroni

PIŁKA RĘCZNA Tomasz Kasprzak odszedł, zaś Mateusz Skwierawski w nowym sezonie zagra w innych barwach. Mateusz Seroka zostaje na dłużej

Trzy we środę, trzy w sobotę

W minionym tygodniu piłkarze ręczni Azotów rozegrali dwa spotkania o punkty. Oba wygrali. W ostatnich dniach wyjaśniła się przyszłość trzech graczy puławskiej ekipy.

Szybko i pewnie

W spotkaniu dwóch drużyn spod znaku Grupy Azoty, lepsi okazali się puławianie, którzy wygrali różnicą czternastu bramek. O wyniku zdecydowała głównie pierwsza połowa, podczas której goście wypracowali sobie bezpieczną przewagę. Tarnowian stać było na chwilowe zrywy, lecz ostatecznie musieli uznać wyższość przeciwników.

Pierwszą bramkę w spotkaniu zdobył Wojciech Dadej, jednak goście odpowiedzieli serią trzech trafień. Tarnowianie szybko złapali kontakt z rywalami i mimo gry w osłabieniu doprowadzili do remisu 4-4. Obie ekipy grały zrywami, w 13. minucie puławianie znowu osiągnęli trzybramkową przewagę. Po kwadransie rywalizacji ekipa z województwa lubelskiego prowadziła 10-6. Gospodarze próbowali twardo bronić,



Dawid Dawydzik i spółka bardzo szybko osiągnęli wysoką przewagę i kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku

ale sędziowie nie pozwalali na taką grę i odsyłali zawodników z Tarnowa na ławkę kar. Przyjeździ łatwo przebijali się przez defensywę miejscowych, stąd ich przewaga rosła. Na trzy minuty przed końcem pierwszej połowy wynosiła ona już osiem goli. Jeszcze przed przerwą Edgar Landim zdobył swoją pierwszą bramkę w tarnowskich barwach, po wcześniejszym przechwycie i solowym rajdzie przez pół boiska.

Druga połowa rozpoczęła się od wykluczenia Jakuba Kowalika i Nikoli Kedzo. Tarnowianie mieli problem z rozegranie akcji

ofensywnych. Niemoc przerwał dopiero Jakub Kowalik, który po 7,5 minuty zdobył pierwszego gola dla tarnowian w drugiej połowie. W tym czasie rywale nie próżnowali i zwiększali dystans dzielący oba zespoły. W 45. minucie puławianie prowadzili 29-13. Gospodarzom pozostało walczyć o zmniejszenie rozmiarów porażki. Po fragmencie wygranym 5-1 przegrywali dwunastoma trafieniami. Końcówka należała jednak do przyjezdnych i to oni zwyciężyli 35-21.

– Cieszę się ze zwycięstwa, a najbardziej z pierwszej połowy,

podczas której zrealizowaliśmy nasze założenia w blisko 100 proc. mimo że mieliśmy mało materiałów na temat nowych zawodników drużyny tarnowskiej. Wychodząc na drugą odsłonę, mieliśmy już pewnego rodzaju komfort. W tej części zawodów wkładło się trochę rozluźnienia i musimy w przyszłości uważać na takie sytuacje – stwierdził Michał Skórski, trener Azotów -Puławy.

Grupa Azoty Tarnów - Azoty Puławy 21:35 (12:20)

GA Tarnów: Małecki, Cichoń - Tokuda 7, Grabowski, Wojdan, Sanek 2, Lazarowicz, Tarcijonas, Kowalik 2, Landim 2, Niemiec 2, Dadej 1, Kuźdeba 2, Kedzo 2, Grozdek 1.

Azoty: Koshov, Borucki - Skwierawski 4, Łangowski, Podsiadło 3, Bachko 6, Przybylski 2, Adamczuk, Szyba 3, Rogulski 3, Kowalczyk 3, Dawydzik 4, Gumiński 3, Seroka 2, Jarosiewicz 2.

Upomnienia: Tarcijonas, Niemiec, Kowalik - Podsiadło, Seroka.

Kary: 20 min. (Kowalik x3, Grozdek x2, Kedzo, Kuźdeba,

Tarcijonas, Wojdan, Tokuda) - 2 min. (Przybylski).

Czerwona kartka: Kowalik 42', z gradacji kar.

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).

Widzów: 1500.

Zmiany w rozgrywkach

Od sezonu 2020/2021 zarząd Związku Piłki Ręcznej w Polsce podjął zmiany w sprawie limitu liczby zawodników obywateli Polski oraz zawodników zagranicznych w PGNiG Superlidze oraz Pucharu Polski mężczyzn, kobiet.

Jej najważniejsze postanowienie to zniesienie maksymalnego limitu udziału trzech zawodników zagranicznych w poszczególnych zawodach w barwach danego klubu Superligi mężczyzn oraz Superligi kobiet. Ponadto od sezonu 2020/2021 w poszczególnych zawodach jednocześnie na boisku będzie musiało występować co najmniej dwóch obywateli Polski.

mp

PIOTRKOWIANIN:AZOTY 25:35 (12 :14)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	0:1	Dawydzik
1	1:1	Tórz
2	2:1	Gluch
3	2:1 K	Gumiński
5	3:1 K	Swat
6	3:2	Bachko
8	4:2	Tórz
9	4:3	Podsiadło
9	5:3	Rutkowski
9	5:4	Podsiadło
10	5:5 K	Rogulski
11	6:5	Rutkowski
11	6:6	Przybylski
12	6:7	Podsiadło
13	7:7	Rutkowski
13	7:8	Gumiński
15	7:9	Podsiadło
15	8:9	Tórz
16	8:10	Dawydzik
17	8:11	Dawydzik
18	9:11	Gluch
18	9:12 K	Rogulski
20	10:12 K	Swat
21	11:12	Rutkowski
25	12:12	Kaźmierczak
28	12:13	Łangowski
29	12:14 K	Rogulski
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	12:15	Szyba
33	13:15	Tórz
33	13:16 K	Rogulski
34	14:16	Surosz
36	15:16	Swat
37	15:17	Akimenko
37	16:17	Iskra
38	16:18	Kowalczyk
38	16:19	Akimenko
39	17:19	Pacześny
39	18:19	Pożarek
40	19:19	Pacześny
40	19:20	Akimenko
41	19:21	Akimenko
42	20:21	Pacześny
42	20:22	Podsiadło
43	21:22 K	Swat
44	21:23	Szyba
44	22:23	Swat
44	22:24	Rogulski
45	22:25	Podsiadło
47	22:26	Łangowski
48	23:26	Tórz
48	23:27	Jarosiewicz
49	24:27	Surosz
49	24:28	Jarosiewicz
50	24:29	Jarosiewicz
51	24:30	Akimenko
51	25:30	Surosz
54	25:31	Przybylski
55	25:32	Łangowski
58	25:33	Rogulski
60	25:34	Akimenko
60	25:35	Akimenko

Końcowy wynik spotkania Piotrkowianina z Azotami Puławy może świadczyć o tym, że goście wygrali ten mecz bardzo pewnie. Nic bardziej mylnego. Do 45. minuty rezultat był sprawą otwartą i oscylował wokół remisu.

Piotrkowianin zaczął bardzo odważnie i w 9. minucie, po skutecznym rzucie Piotra Rutkowskiego było 4:2. Azoty szybko zniwelowały stratę, ale nie potrafiły wypracować sobie przewagi. Na pięć minut przed końcem pierwszej połowy było 12:12. Trafienia Antoniego Łangowskiego i Łukasza Rogulskiego dały gościom prowadzenie 14:12 na zejście do szatni. Piotrkowianin w końcówce pierwszej odsłony nie wykorzystał kilku sytuacji, ale nadal utrzymywał się w grze.

Wyrównana walka trwała także w drugiej połowie, ale skończyła się po kwadransie. Kilka razy wydawało się nawet, że gospodarze mogą wyjść na prowadzenie. W 40. minucie był remis 19:19. Od stanu 22:23 gra Piotrkowianina zupełnie się jednak zacięła, a Azoty dorzucały bramkę za



Świetny debiut w naszym zespole zaliczył Andrii Akimenko. Skrzydłowy zmienił Mateusza Serokę i po przerwie zdobył aż siedem goli

bramką. Z ostatnich dziewięciu trafień w meczu, aż osiem było autorstwem gości, którzy ostatecznie wygrali aż 35:25. Świetny debiut w naszym ze-

spole zaliczył Andrii Akimenko. Skrzydłowy zmienił Mateusza Serokę i po przerwie zdobył aż siedem goli.

– Nie wiem jak wytłumaczyć

ten ostatni kwadrans. To wyglądało tak, jakbyśmy rzucili biały ręcznik. Graliśmy z wyżej notowanym rywalem jak równy z równym. I nagle zaczynamy popełniać niewytłumaczalne błędy. Nie twierdzą, że ten wygralibyśmy, ale w końcówce wszystko mogło się wydarzyć. Tymczasem podaliśmy rywalowi ten mecz na tacy. To boli – podsumował Bartosz Jurecki, trener Piotrkowianina.

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – KS Azoty Puławy 25:35 (12:14)

Piotrkowianin: Procho, Kot – Iskra 1, Szopa, Kaźmierczak 1, Swat 5, Turkowski, Nastaj, Gluch 2, Surosz 3, Pożarek 1, Mastalerz, Tórz 5, Pacześny 3, Rutkowski 4.

Azoty: Bogdanov, Borucki – Akimenko 7, Łangowski 3, Podsiadło 6, Bachko 1, Przybylski 2, Adamczuk, Szyba 2, Rogulski 6/4, Kowalczyk 1, Dawydzik 3, Gumiński 1, Seroka, Jarosiewicz 3.

Upomnienia: Surosz, Tórz, Pacześny - Dawydzik, Rogulski, Podsiadło.

Kary: 8 min. (Surosz x2, Tórz x2) - 4 min (Podsiadło, Rogulski).

Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Puszkarski (Legionowo).

Widzów: 650.

mp

PGNiG SUPERLIGA

MECZ 19. KOLEJKI

GA Tarnów - Azoty 21:35

WYNIKI 20. KOLEJKI

Piotrkow. - Azoty 25:35

Vive - Orlen 29:20

Gwardia - Wybrzeże 28:22

GA Tarnów - Kalisz 21:21, k. 3:4

Górniki - MMTS 32:26

Pogoń - Zagłębie 28:18

Stal - Chrobry 24:31

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	PGE Vive Kielce	20	57	723:476
2.	Orlen Wisła Płock	20	57	583:437
3.	Górniki Zabrze	20	48	572:499
4.	Azoty Puławy	20	40	597:528
5.	Gwardia Opole	20	31	534:549
6.	Pogoń Szczecin	20	30	530:560
7.	MKS Kalisz	20	30	508:546
8.	Zagłębie Lubin	20	29	523:555
9.	Chrobry Głogów	20	24	538:566
10.	MMTS Kwidzyn	20	18	506:561
11.	Wybrzeże Gdańsk	20	17	496:568
12.	Piotrkowianin	20	15	540:582
13.	Gr. Azoty Tarnów	20	12	479:601
14.	Stal Mielec	20	12	485:586

GRUPA AZOTY : AZOTY 21:35 (12 :20)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
2	1:0	Dadej
2	1:1	Dawydzik
3	1:2	Bachko
4	1:3	Bachko
4	2:3	Kedzo
4	2:4 K	Rogulski
5	3:4	Kedzo
6	4:4	Niemiec
7	4:5	Seroka
7	5:5	Kuźdeba
8	5:6	Dawydzik
10	5:7	Podsiadło
11	5:7 K	Rogulski
13	5:8	Bachko
14	5:9	Przybylski
15	6:9	Tokuda
15	6:10	Rogulski
16	7:10	Kowalik
17	7:11	Podsiadło
17	7:12	Bachko
21	7:13	Seroka
21	8:13	Sanek
22	8:14	Rogulski
23	9:14	Tokuda
24	9:15	Przybylski
25	10:15	Tokuda
25	10:16	Dawydzik
26	10:17	Gumiński
26	11:17	Niemiec
27	11:18	Kowalczyk
28	11:19	Gumiński
28	11:20 K	Gumiński
29	12:20	Landim
30	12:20 K	Seroka
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	12:20 K	Kuźdeba
33	12:21	Bachko
35	12:22	Szyba
38	13:22	Kowalik
39	13:23	Podsiadło
40	13:24	Jarosiewicz
40	13:24 K	Dadej
41	13:25	Szyba
42	13:26	Skwierawski
43	13:27	Skwierawski
44	13:28	Bachko
45	13:29	Dawydzik
46	14:29	Tokuda
47	15:29	Tokuda
49	16:29	Grodek
50	17:29	Sanek
51	17:30	Skwierawski
53	18:30	Kuźdeba
53	18:31	Szyba
55	18:32	Kowalczyk
55	19:32 K	Landim
56	20:32	Tokuda
57	20:33	Jarosiewicz
57	20:34	Skwierawski
58	21:34	Tokuda
59	21:35	Kowalczyk
KONIEC MECZU		

Czy będą dodatkowe kursy, które rozładują tłok w MPK

Pasażerowie linii 22 jak sardynki w puszce

Gmina Spiczyn: Parę przystanków po starcie autobus pęka w szwach. Jest tak zapelniony, że niektórzy pasażerowie, widząc, co się dzieje, w ogóle rezygnują z przejazdu. Zdarzyło się, że w tłoku zemdlało dziecko. Mieszkańcy chcą dodatkowych kursów.

MPK wyparł prywatniarza. Tańszy przejazd dla uczniów, emeryci za darmo

Od grudnia ubiegłego roku ruszyła linia 22, zapewniająca przejazd pasażerom podróżującym na trasie Lublin - Zawieprzycę (gmina Spiczyn) przez Łysaków, Sobianowice, Bystrzycę, Charleż i Jawidz II. Miejska komunikacja jest sporo tańsza od stawek prywatniarza, który z chwilą uruchomienia połączeń MPK zawiesił usługi. Pasażerowie MPK-u płacą za bilety taką samą kwotę, jaka obowiązuje na terenie Lublina. Chętnych nie brakuje. Na zmianie przewoźnika korzystają najbardziej rodzice uczniów dojeżdżających do szkół w Lublinie i pasażerowie powyżej 65 roku życia, którzy korzystają z bezpłatnych przejazdów.

- Bilet miesięczny do Lublina u prywatnego przewoźnika kosztował 130 zł. Dodatkowo syn potrzebował biletu miejskiego, żeby dojechać do szkoły. Łącznie dawało to kwotę ok. 180 zł miesięcznie dla jednego dziecka. - mówi Agnieszka Krzysiak, radna z Charleża. - Dla obu synów trzeba było pomnożyć koszt razy dwa. A w tej chwili wykupiłam pięciomiesięczny bilet ulgowy na wszystkie linie MPK i zapłaciłam 190 zł za jeden. To ogromna różnica. Tym bardziej że chłopcy mają uprawnienia do przejazdu wszystkimi liniami i mogą jeździć po całym Lublinie - dodaje.

Czy mieszkańcy gminy Spiczyn skorzystali na zmianie przewoźnika?

- Uważam, że ten miejski to jest strzał w dziesiątkę, tylko teraz trzeba jakoś mądrze rozdysonować kursy, żeby ten tłok trochę rozładować - twierdzą mieszkańcy.

Jak sardynki w puszce

Część pasażerów przesiadła się z prywatnych samochodów, żeby podróżować taniej i nie ponosić opłat parkingowych w mieście.



Dorota Szczesna
wójt gminy Spiczyn

Wydaje mi się, że zrobiłam, co mogłam do tej pory. Tak naprawdę, rozmawiając dwa lata temu z dyrektorem (MZK - red.), z Miastem Lublin itd. miałam bardzo wątpliwą nadzieję, że w ogóle MZK do nas przyjedzie, do naszej gminy. Udało się, więc po kroczku, po kroczku będziemy rozwiązywać następne problemy, jak się da.

skiej w Lublinie. Do Zawieprzycy zjeżdżają rano pasażerowie z całej gminy, by zapewnić sobie dojazd MPK-iem do Lublina. Świadkowie twierdzą, że już na początkowym przystanku wsiada nawet ponad 40 osób - „praktycznie cały MPK”. Trzy przystanki dalej o miejscach siedzących można pomarzyć, a i dla stojących pasażerów brakuje miejsca. Zajmują nawet jedyne wydzielone w autobusie miejsce dla pasażerów niepełnosprawnych.

- Na miejscu dla wózka zawsze stoją ludzie - mówi jeden z pasażerów. - W MPK-u jest ok. 27 miejsc siedzących i 70 stojących, ale zwykle stoi więcej osób. Na tej trasie podróżuje nawet ponad 100 osób. Standardem jest, że już dla wsiadających w Charleżu (trzy przystanki po starcie w Zawieprzycach - red.) podróżujących nie ma miejsc siedzących, a i stojące są w większości zajęte. Czasem jest tak zatłoczony, że nie można się ruszyć - utrzymuje.

Podróż z Charleża na Dworzec Główny PKS w Lublinie (ok. 15 km.) zajmuje od 45 minut do godziny. - W Charleżu to jeszcze ludzie wsiadają, ale te dalsze przystanki to już ciężko. Kilka razy tak było, że już w ogóle nie było miejsca. Autobus się zatrzymywał, ale ludzie nie wsiadali.

Co z innymi podróżnymi? Zawieprzycę Kolonia została „na lodzie”

Przed wprowadzeniem miejskiej komunikacji mieszkańcy Zawieprzycy Kolonii mogli podróżować do Lublina ze swojej miejscowości z prywatnym prze-



Komunikacja miejska w ciągu kilku tygodni zyskała ogromną popularność. Część pasażerów przesiadła się z prywatnych samochodów, żeby podróżować taniej i nie ponosić opłat parkingowych w mieście

woźnikiem o różnych godzinach. Teraz mają do dyspozycji tańsze kursy MPK-iem z oddalonych około 3 km Zawieprzycy. Dla osób starszych, bez prawa jazdy i pracujących w systemie zmianowym bywa to utrudnieniem.

- W tygodniu mamy cztery autobusy rano i trzy po południu. Musimy jakoś dostać się do Zawieprzycy, bo od nas to już nic nie jeździ - mówi nasz rozmówca. - Co ma zrobić taka pielęgniarka, która musi dojechać na popołudniowy dyżur do pracy? Jak nie jest kierowcą, to musi polegać na rodzinie, albo korzystać z uprzejmości sąsiadów. Tacy ludzie narzekają na zmianę, która okazała się dla nich niekorzystna - uzasadnia.

Z chwilą uruchomienia połączeń MPK usługi transportowe zawiesił prywatny przewoźnik. - Tak się składa, że nasza miejscowość Zawieprzycę Kol. na tym ulepszeniu połączenia wsi z Lublinem traci. I to bardzo dużo - wnioskował Henryk Wójcik, sołtys Zawieprzycy Kol. Stanowisko mieszkańców wyraził podczas grudniowych obrad RG Spiczyn.

- Cofnę się do czasu, kiedy jeszcze w ogóle nie było autobusów, może 25 lat temu. Po wprowadzeniu tych zmian zostajemy na tej samej pozycji. Najgorsze jest to, że ten MPK ostatni kurs z Lublina wykonuje o 17.17. Ludzie pracują do godz. 19 i czym mają wrócić? Wypada im zwolnić się z pracy albo stancję wynająć. W XXI wieku takie działanie to jest szok. Mieszkańcy są troszkę oburzeni, delikatnie mówiąc.

Wólczań „tupnęli nogą”

Trasa linii 22 do Zawieprzycy została wydłużona od 23 grudnia ubiegłego roku. Wcześniej linia kończyła swoje kursy w Pliszczynie w powiecie lubelskim, w gminie Wólka. Mieszkańcy tej gminy i Lublina (Ponikwoda, Hajdów - Zadębie) czują się pokrzywdzeni, bo po wydłużeniu trasy nie starcza dla nich miejsca w autobusie. Dla mieszkańców Lublina autobus linii 22 to jedyne połączenie z miastem. Wielu pasażerów ma wykupione bilety okresowe.

- Nie mogą korzystać z autobusu, choć zapłacili za przejazd, lub jeżdżą w bardzo niekomfortowych warunkach, z codzienną niepewnością, czy uda się dojechać do szkoły, pracy lub do domu - skarżą się w piśmie do prezydenta Lublina i dyrekcji Zarządu Transportu Miejskiego.

- Jak pasażerowie wsiadają w Zawieprzycach, Charleżu i Bystrzycy, to dla nas już brakuje miejsca - mówi mieszkanka ulicy Pliszczyskiej w Lublinie. - W drugiej stronie podobnie - dwa, trzy przystanki od Bramy Krakowskiej można normalnie wsiąść, a na Kalinie to już raczej ciężko.

Według świadków pod koniec stycznia w zatłoczonym autobusie miała zemdleć dziewczynka.

- Prosimy o zwiększenie częstotliwości kursów i zapewnienie pasażerom transportu w godnych warunkach! - apelują mieszkańcy gminy Wólka i Lublina.

Co na to ZTM? - Przypomnę, że od 1 lutego został uruchomiony dodatkowy kurs z Pliszczyna

Autobusy wyjeżdżają z przystanku przy OSP Zawieprzycę o godzinach 5.24, 6.30, 7.48 oraz 8.58. Po południu o 16.13, 17.34, 18.34 od poniedziałku do piątku. Natomiast wyjazdy z Lublina, przystanek przy Bramie Krakowskiej to 5.22, 6.24, 7.32, 14.50, 16.02, 17.17.

do Dworca Głównego PKS, obsługiwany przez linię 922. Kurs jest o godz. 6.44, czyli 12 minut przed autobusem linii 22 - przypomina Justyna Góźdz, rzecznik prasowy Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie.

Mieszkańcy: Przynajmniej dwa kursy więcej.

Wnioski o zwiększenie kursów linii 22 płyną do ZTM zarówno od wóldarza gminy Wólka, jak i Spiczyna. Obie gminy zawarły porozumienie z Gminą Lublin: partycypują w kosztach funkcjonowania komunikacji miejskiej na swoim terenie. Podobne porozumienia Lublin zawarł również z gminami: Głusk, Jastków, Konopnica, Mełgiew, Niedrzwica Duża, Niemce i Świdnik.

Wójt Dorota Szczesna uspokaja, że trzyma rękę na pulsie i czyni starania o zaktualizowanie rozkładu jazdy zgodnie z postulatami mieszkańców.

- Już w pierwszych dniach pojawiły się informacje od mieszkańców, że tych kursów jest za mało - mówiła na styczniowych obradach radnych Dorota Szczesna. - Z dnia na dzień przybywało więcej korzystających. Jestem

cały czas na gorącej linii z panem dyrektorem i kierownictwem MZK. Zostało złożone pismo o dodatkowe kursy na podstawie informacji od mieszkańców, również pisemnych.

Wójtowie proszą o zmianę godziny odjazdu dwóch kursów z Zawieprzycy w kierunku Lublina: z godz. 5.24 na 5.00 oraz z godz. 6.30 na 6.00 lub 6.10 oraz dodatkowe kursy w godzinach 11.29 z Zawieprzycy i 19.30 z Lublina. - Cały czas to pilotuję - od co najmniej dwóch lat - i do końca będę pilotowała. Na razie pieniążki mamy zabezpieczone, jakby coś to będę państwa radnych prosiła. Myślę, że to jest dla nas wszystkich bardzo ważna sprawa. Przeszło to moje najśmielsze oczekiwania, bo martwiłam się, żeby chociaż ludzie jeździli - dodała.

Przegubowiec „nie wyrobi się na zakrętach”

- Linie podmiejskie również są przez nas monitorowane pod kątem napełnienia. Jednak jakiegokolwiek decyzje o ewentualnym wzmocnieniu linii 22 muszą zostać w pierwszej kolejności skonsultowane z Gminami Spiczyn i Wólka, które partycypują w kosztach funkcjonowania tej linii. Na ten temat będziemy prowadzić rozmowy z władzami tych gmin, w kontekście ewentualnego zwiększenia liczby kursów - stoi na stanowisku Justyna Góźdz z ZTM.

Miejski zarządca mógłby zastąpić krótkie autobusy przegubowymi bez obciążania gmin dodatkowymi kosztami, ale takie rozwiązanie zdaniem wójta Szczesnej nie jest możliwe z racji ukształtowania terenu. Aby MPK mógł wyjeżdżać z Zawieprzycy, drogowcy poszerzyli rondo i rozebrali część chodnika. - Przegubowiec też nie będzie jeździł, bo nie wyrobi się na zakrętach - mówiła wójt. - To jest długi autobus, jest niebezpiecznie, chodzi o Sobianowice, Pliszczyn tam jest dużo zakrętów, wąskie drogi.

- Niestety pętla zlokalizowana na terenie Gmin, zarówno w Pliszczynie, jak i w Zawieprzycach, nie spełniają parametrów do obsługi taborem przegubowym - rozwiewa wątpliwości rzecznik ZTM.

TENIS STOŁOWY

Sukcesy w Łucce i wygrane w lidze



Drugoligowa drużyna Lewartu w pierwszym meczu rundy rewanżowej rozbiła SMS Włodawa 9:1. Jedyny punkt dla gości zdobył były gracz lubartowskiej ekipy - Arkadiusz Żuk

Zawodnicy Lewartu przywieźli z Wojewódzkiego Turnieju Kwalifikacyjnego kilka medali w różnych kategoriach wiekowych. Lubartowianie oraz gracze Kłosa dobrze spisali się także w II-ligowych rozgrywkach, wygrywając swoje mecze.

Żacy i młodzicy dali radę

Na początku lutego podczas kolejnego Wojewódzkiego Turnieju Kwalifikacyjnego w Łucce trwała zażarta walka w kategoriach żaków, kadetów, młodzików oraz juniorów. W pierwszej z tych kategorii trzecie miejsce zajął Michał Kuta z Lewartu, który dał się wyprzedzić jedynie Tymoteuszowi Królickiemu z Werbkowic oraz Przemysławowi Kalinowskiemu z Chełma. W tej kategorii wiekowej wystartowało jeszcze kilku młodych graczy z naszego powiatu, ale zajęli oni dalsze miejsca. Należy jednak zaznaczyć, że często byli to jeszcze zawodnicy i zawod-

niczki startujący w kategorii skrzatów. Ciekawie było także wśród młodzików. W gronie chłopców drugie miejsce zajął Wiktor Kozioł z Lewartu, który przegrał w finale z Maciejem Bieleckim z Heksy Niedzwica Duża. Na najniższym stopniu podium stanął za to jego klubowy kolega - Bartosz Wójtowicz. W meczu o trzecie miejsce pokonał on Jacka Kołacza z Sygnału Lublin. Na uwagę zasługują też występy Błażeja Kuty z Lewartu (5-6. miejsce), Adama Borzęckiego (Junior Łucka, 7-8.), Błażeja Kondrackiego (Lewart, 7-8.) oraz Dawida Czajki (Kłosa Wola Skromowska), który załapał się do czołowej dziesiątki. Wśród młodzików najwyżej znalazła się Maria Karczmarska z Lewartu, która w rywalizacji ze starszymi koleżankami była piątą.

Sukcesy wśród kadetów i juniorów

Dobrze w Łucce zaprezentowali się także trochę starsi zawodnicy z naszego powiatu. Wśród kadetów bezkonkurencyjni okazali się

Rafał Pawłowski, a tuż za podium uplasował się Bartosz Wójtowicz. W pierwszej dziesiątce znalazło się jeszcze trzech innych graczy Lewartu - Wiktor Kozioł, Maksymilian Karczmarski i Błażej Kondracki. Jedenasty był za to Kuba Obroślak z Kłosa Wola Skromowska. Na czwartym miejscu rywalizację w gronie dziewcząt zakończyła za to młodsza od większości rywelek Aleksandra Zgierska. W meczu o trzecie miejsce uległa ona Magdalenie Bytof z SMS Włodawa. Na uwagę zasłużyli także nasi juniorzy. Wśród chłopców ponownie błysnął Rafał Pawłowski, który ponownie dotarł do finału, ale tym razem uległ w nim Miłoszowi Plewikowi z CFKIS Bełżyce. Pozostali tenisiści z naszego powiatu uplasowali się na dalszych miejscach. W rozgrywkach juniorek szans swoim rywalkom nie dała natomiast Julia Wójcik. Zawodniczka Lewartu w decydującym starciu pokonała Zuzannę Borek z Sygnału. Na miejscach 5-6. sklasyfikowane zostały za to Anna Lipska i Karolina Wójtowicz.

Sporo awansów

Dzięki świetnej postawie podczas III WTK w Łucce awans na kolejne Grand Prix Polski wywalczyli w swoich kategoriach Julia Wójcik i Rafał Pawłowski. Oprócz nich na ogólnopolską imprezę pojadą także inni tenisiści Lewartu - Maria Karczmarska, Aleksandra Zgierska, Agata Lipska, Karolina Wójtowicz oraz Bartosz Kowalczyk. Uzyskali oni prawo gry na III GPP z powodu zajmowania wysokich pozycji na listach krajowych.

Lewart zaczął rundę z przystępem

Po kilkutygodniowej przerwie nasi tenisiści wznowili ligowe rozgrywki. W pierwszym meczu rundy rewanżowej II ligi Lewart Lubartów nie dał najmniejszych szans rywalom z Włodawy, wygrywając z nimi 9:1. Spotkanie było jednak znacznie bardziej wyrównane niż wskazuje na to wynik. Wiele pojedynków zako-



Rafał Pawłowski (pierwszy z prawej) w Łucce był najlepszy wśród kadetów i drugi w gronie juniorów. Jego klubowy kolega, Bartosz Wójtowicz (pierwszy z lewej) zajął za to czwarte miejsce z młodziej z tych kategorii

czyło się dopiero w piątym secie. Podobnie było również w grach deblowych. Po pierwszej serii gier indywidualnych lubartowianie prowadzili 4:0. Potem po dwóch zaciętych grach deblowych podwyższyli stan meczu o kolejne dwa „oczka”. Wydawało się, że gospodarze mogą wygrać to spotkanie do zera, ale Arkadiusz Żuk zdołał w piątym secie urwać punkt Norbertowi Jóźwiakowi. Nie popsuło to jednak humorów graczy Lewartu, którzy w tym sezonie ścigają się z Błękitnymi Leopoldów o zwycięstwo w II-ligowych zmaganiach.

LEWART LUBARTÓW – SMS WŁODAWA 9:1

Punkty: Sagan 2.5, Drzewiecki 2.5, Kowalczyk 2.5, Jóźwiak 1.5 – Żuk 1, Zguczyński 0, Nowak 0, Warpas 0.

Walczą do końca

W grupie spadkowej II ligi mężczyzn o utrzymanie walczył natomiast tenisiści z Woli Skromowskiej. Gracze Kłosa po pierwszej rundzie plasowali się na

przedostatnim miejscu w tabeli, które na koniec sezonu oznaczałoby spadek do niższej klasy rozgrywkowej. LUKS nie zamierza jednak składać broni. W pierwszym meczu rundy rewanżowej pokonali oni u siebie ATS Akanzę Lublin. Początek meczu był dość wyrównany, ponieważ po pierwszej serii gier pojedynczych na tablicy wyników widniał remis 2:2. Kluczem do wygranej gospodarzy były starcia deblowe, z których wyszli oni dwukrotnie zwycięsko. Gospodarze w kolejnej serii gier indywidualnych podtrzymali dobrą dyspozycję i ostatecznie zwyciężyli w całym spotkaniu 7:3. Po wygranej tracą oni do bezpiecznego miejsca w tabeli już tylko jedno „oczko”.

LUKS KŁOSA WOLA SKROMOWSKA – ATS AKANZA LUBLIN 7:3

Punkty: Krasucki 2.5, Drewienkowski 2.5, Olek 1.5, Kostecki 0.5 – Warda 2, Zięba 1, Modrzejewski 0, Rogala 0.

Jakub Załuski

PIŁKA NOŻNA - KLASA OKRĘGOWA

Polesie z pierwszą wygraną

Ekipa z Kocka przygotowania do nowego sezonu rozpoczęła od wysokiej porażki z MKS-em Ryki 1:5. W ostatni weekend gracze Grzegorza Białka spisali się już lepiej i wygrali z Garbarnią Kurów 3:1. Dwa gole dla Polesia zdobył testowany napastnik.

Braki w kadrze

W ekipie Polesia zabrakło ponownie Adriana Pikula oraz Arkadiusza Goldy, którzy cały czas przebywają za granicą. Nieobecni na sparingu z przyczyn zdrowotnych lub zawodowych byli natomiast Arkadiusz Adamczuk, Damian Majcher, Szymon Drewienkowski oraz Grzegorz Nowakowski. Z Garbarnią nie zagraли również Oskar

Szabat, Oskar Kasperek i Szymon Bielecki, którzy testują się w innych zespołach. Ich odejścia nie są jednak przesądzone.

Pewna wygrana

W swoim drugim sparingu Polesie zmierzyło się z beniaminkiem lubelskiej okręgówki – Garbarnią Kurów. Mecz rozegrano na sztucznym boisku w Lubartowie. Jako pierwsi prowadzenie objęli piłkarze Polesia. W 20. minucie precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Rafał Feret, trafiając na 1:0. Po zmianie stron gra stała się bardziej wyrównana, ale w tym okresie koczanie zdobyli dwa gole po prostopadłych podaniach do testowanego napastnika, który wygrał pojedynki biegowe z rywalami i w sytuacjach sam na sam

z bramkarzem zachował zimną krew. Sprawdzany zawodnik mógł pokusić się jeszcze o kolejne bramki, ale zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału. Gracze z Kurowa byli w stanie odpowiedzieć na to jedynie golem po rzucie rżymnym.

POLESIE KOCK – GARBARNIA KURÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Feret 20', zaw. testowany V 65', 85' – 70'. Polesie: B. Mitura (60' M. Niedziela) – Dobosz, Feret, zaw. testowany I, M. Gruba (70' J. Guz), Pożarowski, zaw. testowany II, K. Niedziela, zaw. testowany III, S. Guz (46' zaw. testowany IV), zaw. testowany V.

Dalej testują

Kolejny sparing w barwach

Skruszyć Stal

Gracze Polesia w najbliższą sobotę rozegrają kolejny mecz kontrolny. Na sztucznym boisku w Lubartowie podejmą oni o godz. 15:00 ekipę Stali Poniatowa, która plasuje się obecnie na trzecim miejscu w tabeli lubelskiej klasy okręgowej.

Polesie rozegrało trzech graczy – dwóch pomocników i jeden obrońca. Wszyscy pozostawili po sobie dobre wrażenie. Oprócz nich w starciu z Garbarnią wystąpiło jeszcze dwóch innych zawodników, z których jeden zdobył dwie bramki. Trener Białek w najbliższym czasie będzie się też przyglądał innym graczom, którzy mogliby wzmocnić i poszerzyć dość wąską kadrę Polesia.

Jakub Załuski



Grzegorz Białek
trener Polesia

Rysuje się całkiem ciekawy skład

- Z Garbarnią zagraлиśmy przyzwyczajenie. Złazczyła pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu. W drugiej odsłonie przeprowadziliśmy kilka zmian i płynność gry spadła. Jestem jednak zadowolony z tego spotkania. W porównaniu do meczu z Rykami na pewno popełniliśmy mniej błędów indywidualnych. Mieliliśmy teraz sporo sytuacji i mogliśmy zdobyć nawet więcej bramek. Rysuje nam się obecnie całkiem ciekawy skład. Kiedy wrócą nieobecni zawodnicy i dojdą testowani, to będzie to wyglądało solidnie. Jestem zadowolony z postawy sprawdzanych przez nas graczy. Zobaczymy czy uda się ich do nas sprowadzić. Rozglądam się również cały czas za innymi zawodnikami – szczególnie obrońcami. Prowadzę obecnie rozmowy z jednym graczem, który byłby dla nas sporym wzmocnieniem. Z pewnością potrzebujemy poszerzenia naszej kadry i zwiększenia rywalizacji w zespole

Wokalista Joanna Pszczoła – mieszka w Belgii, ale pamięta o swoich korzeniach

JoBee nagrała teledysk w Lubartowie i Kozłówce



Artystka JoBee chce w teledysku „ABMER TEARS” pokazać – nie tylko w Polsce, ale i w Europie – swoje rodzinne strony i podzielić się pięknem Lubartowa oraz Muzeum w Kozłówce (fot. Piotr Marchlewski)



Joanna Pszczoła to piosenkarka, autorka tekstów, kompozytorka, aktywistka na rzecz kobiet w kulturze, lubartowianka mieszkająca w Brukseli, gdzie tworzy od 15 lat pod pseudonimem artystycznym JoBee Project (fot. Piotr Marchlewski)

Lubartowianka przez 10 lat pracowała w Komisji Europejskiej. Wybrała jednak muzykę. Tworzy w Belgii pod pseudonimem JoBee. Na najnowszej płycie wraca do czasów, kiedy w rodzinnym mieście zaczynała przygodę ze śpiewaniem.

- Mój nowy projekt, to będzie sentymentalna podróż do korzeni. Stąd wybór Lubartowa. Chcę promować miasto, w którym wszystko się zaczęło. Pomysł rósł we mnie od kilku lat. Jestem dziewczyną, która z małego miasteczka wyjechała za granicę – mówi JoBee.

Występ w Niedźwiadzie

Joanna do 12. roku życia mieszkała w Niedźwiadzie, potem wychowywała się w Lubartowie na osiedlu Popiełuszki. Ukończyła Szkołę Podstawową nr 3 oraz II Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Firleja. Śpiewaniem zajmuje się od dziecka.

- Od urodzenia biegałam z mikrofonem i śpiewałam. Miałam marzenie, aby być piosenkarką. Marzenia się spełniają... Talent muzyczny odziedziczyłam po moim ojcu, z którym graliśmy i śpiewali-

śmy w domu – była i harmonijka, cymbałki i nawet keyboard – opowiada.

- Pierwszy mój występ był w kościele, jak miałam 7 lat. Podobno odmówiłam śpiewania ze wszystkimi dziećmi w chórk, jako iż „wszyscy fałszowali”. Zaśpiewałam więc solo. I to był sukces na całą wieś Niedźwiadę – dodaje z uśmiechem.

Pani od muzyki

Jej talent odkryła w podstawówce nauczycielka śpiewu. Dzięki niej trafiła do szkolnego zespołu.

- Zaczęły się poważne występy na szkolnych uroczystościach. Apele, święta, jasełka, pierwszy duży koncert w Lublinie na przeglądzie zespołów szkolnych. Co to było za przeżycie! Mam do tej pory zdjęcia i pamiętam jaką miałam tremę! – wspomina.

Joanna nie kryje, że wiele zawdzięcza „kochanej pani od muzyki” profesor Sawie.

- Zachęciła mnie do śpiewania na większą skalę, pomagała z wyborem repertuaru. W szkolnym cover bandzie śpiewałam utwory gwiazd mojego dzieciństwa, takich jak: Hey, Varius Manx, Kasia Kowalska. Potem doszedł rock,

grunge i nawet punk. Moim idolem totalnym był Kurt Cobain z Nirvany. Uwielbiałam też Rage Against the Machine, Smashing Pumpkins – wylicza.

Angielski i śpiew

Piosenkarka uczęszczała na lekcje śpiewu do Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie. Kiedy zaczęła studiować filologię angielską w Lublinie, zrobiła przerwę w śpiewaniu.

Jednak tęskniła za muzyką i w 2010 r. wzięła udział w XIX Międzynarodowym Festiwalu Polskiej Piosenki MALWY, gdzie zajęła II miejsce Grand Prix. W 2011 r. wyprodukowała swoją pierwszą płytę „The Falling” ze swoim zespołem JoBee Project z Belgii.

W 2014 r. uczestniczyła w popularnych programach muzycznych „The Voice of Poland”, „Szansa na Sukces” oraz „Must Be the Music”. W tym samym roku zdobyła IV miejsce na prestiżowym Międzynarodowym Festiwalu The Voice of Polonia 2014, po którym pojechała na tournée po całej Europie.

W Komisji Europejskiej

Edukację w szkole muzycznej rozpoczęła po przepro-

wadze do Belgii, gdzie mieszka od 2003 r.

To właśnie tam rozkwitła jej kariera, a Joanna trafiła do radia, gdzie wieczorami i w weekendy prowadziła swój autorski program muzyczny promujący kobiety w hip hopie przez ponad 10 lat.

W tym samym czasie na co dzień była poważną panią urzędnik.

- Przez 10 lat pracowałam w Komisji Europejskiej jako ekspert od komunikacji. Zawiesiłam tę pracę na rzecz muzyki, śpiewania i życia artystycznego. Jako studentka byłam też w Belgii kucharką! Ostatnio myślę nawet o blogu kulinarnym i food styling – opowiada Joanna.

Joanna Pszczoła, czyli JoBee

W artystycznym świecie przyjęła pseudonim JoBee Project. Na rynku muzycznym jest już prawie 10 lat. W Brukseli ze swoim zespołem JoBee Project śpiewa alternatywną elektronikę, jazz, soul, rock, pop i hip hop. Jest zaangażowana w promocję kobiet w hip hopie i kulturze.

Założyła dwa kolektywy kobiece w Belgii – SupAfly Collective (2009), które organizują

WARSZTATY „ŚPIEWAJ Z PSZCZOŁĄ”

Z okazji premiery teledysku „Amber Tears”, JoBee – Joanna Pszczoła – przygotowała niespodziankę dla wszystkich śpiewających. Artystka w sobotę, 22 lutego, od godziny 15 poprowadzi w Lubartowskim Ośrodku Kultury warsztaty wokalne „Śpiewaj z Pszczołą”. Wstęp WOLNY! Obowiązują wcześniejsze zapisy – ilość miejsc ograniczona.

koncerty i festiwale oraz Polish Workers Productions, zrzeszający polskie artystki mieszkające w Belgii. Ma na swoim koncie już dwa albumy wydane w Belgii. Nowy materiał artystki wychodzi 23 lutego 2020 r.

Uczy śpiewu

Od półtora roku JoBee prowadzi zajęcia ze śpiewu swoją własną metodą. Jej szkoła rozwija się coraz szybciej w Brukseli, planowane są też warsztaty w innych krajach, m.in. w Lubartowie 22 lutego. Prowadzi też vocal coaching (trener głosu – przyp. red.) online i ma studentów w Londynie czy Nowym Yorku. Uczy też języka angielskiego – z zawodu jest anglistką.

Kocha sztukę, maluje obrazy, zaczęła projektować ubrania.

PREMIERA TELEDYSKU „ABMER TEARS” W KINIE

JoBee Project zaprasza 23 lutego o godzinie 17:00 w lubartowskim kinie na premierę swojego nowego teledysku pt. „Amber Tears” czyli „Bursztynowe łzy”, który nagrała w Lubartowie i Kozłówce. Po premierze – koncert akustyczny z prezentacją najnowszych, jeszcze niewydanych utworów artystki.

Do swojego nowego teledysku „Amber Tears” zaprojektowała wszystkie swoje stroje.

Premiera teledysku w Lubartowie

JoBee zaplanowała premierę swojego teledysku do piosenki „Amber Tears” („Bursztynowe łzy” – przyp. red.) na 23 lutego o godzinie 17 w lubartowskim kinie. Klip nagrano w Lubartowie i Kozłówce. Po premierze artystka zagra koncert akustyczny.

- W teledysku „Amber Tears” chcę pokazać – nie tylko w Polsce, ale i w Europie – swoje rodzinne strony i podzielić się pięknem Lubartowa oraz Muzeum w Kozłówce – mówi.

MALUCHY Z REGIONU



Wojtuś Zaczek z tatą, Kaleń I, pow. garwoliński
ur. 3 lutego, g. 12:33
Rodzice: Marta i Jarosław
Brat: Filip (5 l.)



Amelia Zbańska z tatą, Biała Podlaska
ur. 5 lutego, g. 10:15, 3,16 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Damian
Siostra: Kornelia (1 r.)



Natan Wodnicki z tatą, Nowy Uścimów
ur. 3 lutego, g. 10:10, 3,52 kg, 54 cm
Rodzice: Wioleta i Krzysztof



Olek Siwek,
Białobrzegi Kolonia, gm. Kock
ur. 31 stycznia,
g. 12:10, 2,20 kg, 48 cm
Rodzice: Barbara i Sławomir
Rodzeństwo: Bartłomiej (15 l.),
Weronika (13 l.), Konrad (9 l.)



Synek Ewy i Artura Ławekich z
Lisowa, gm. Lubartów
ur. 4 lutego, g. 6:55, 2,55 kg, 52 cm
Brat: Jaś (6 l.)



Leo Strzyżewski, Oszczepalin II, gm.
Wojcieszków, pow. łukowski
ur. 4 lutego, g. 4:50, 3,48 kg, 58 cm
Rodzice: Weronika i Paweł



Syn Anny i Łukasza Adamczuk z
Rozkopaczewa, gm. Ostrów Lub.
ur. 4 lutego, g. 9:55
Siostra: Emilka (2 l.)



Jeremi Zaremba z tatą, Sitnik, pow. bialski
ur. 4 lutego, g. 3:50, 2,87 kg, 54 cm
Rodzice: Magda i Grzegorz
Rodzeństwo: Błażej (9,5 r.), Dorotka (8 l.)

Oto jest życie Hani

Cukrzyca: życie z pompą i sprawdzaniem składu tego co się je

- Trzeba się było pogodzić. To nie jest choroba, na którą nie ma ratunku. A życie pokazało nam, że inni mają znacznie gorzej - mówi mama Hani.

Przyszły razem. Mama i córka. Podobne w wyrazu twarzy i spokojnych oczu, które z uwagą przyglądają się otoczeniu. Czy ten spokój oznacza pogodzenie się ze światem?

Trzeba się było pogodzić. To nie jest choroba, na którą nie ma ratunku. A życie pokazało nam, że inni mają znacznie gorzej.

Rzeczywiście. Wielokrotnie zdarzyło mi się rozmawiać z rodzicami, którzy otrząsnęli się i docenili życie swoich dzieci, kiedy zobaczyli, że może być gorzej. A czasem - znacznie gorzej.

Kiedy Hania zachorowała, nie od razu wiedzieliśmy, co jej jest - wspomina mama. - Zawsze była okrągłym bąbelkiem. I nagle, z dnia na dzień stała się apatyczna, zmęczona, zaczęła tracić na wadze, ciągle chciało jej się pić, w nocy często wstawała do ubikacji.

Objawy raczej typowe. Dlaczego ich nie rozpoznali?

No właśnie. Dziś sama tego nie rozumiem. Objawy były książkowe, więc nawet lekarz nie miał wątpliwości, na jakie badania skierować Hanię. Kiedy z wynikami czekałyśmy na konsultację, już wiedziałam, co jest córce. Ale to trwało, jak to w kolejce do lekarza, a Hani znów chciało się pić. Przyszła pielęgniarka i przyniosła jej posłodzoną wodę, bo dzieci taką wolą. No i to dopełniło reszty. Po jej wypiciu Hania miała cukier na poziomie 600 jednostek. Do szpitala trafiła błyskawicznie.

Tak zaczęła się nasza droga do zrozumienia i oswojenia cukrzycy.

Hania siedzi i słucha opowiadania mamy. Trochę jakby przeniosła się do przeszłości. Czy pamięta coś z początków choroby?

Nie wszystko odbieram tak jak mama. Miałam wtedy około pięciu lat. Szpital pamiętam, ale raczej miło go wspominam.

To chyba jedna z niewielu osób, które miło wspominają szpital... z osobistej przyjemności raczej się tam nie chodzi. Ale Hania widzi to inaczej.

Tam były takie dobre obiady. A ja byłam ciągle głodna.

To też jeden z objawów choroby. Ale po 2 tygodniach Hania się ustabilizowała i obie opuściły szpital. Co dalej?

No właśnie to samo pytanie miałam w głowie. Jak z tym żyć? Jak dostosować codzienne funkcjonowanie do wymogów choroby? Na początku byliśmy na penach. Sama robiłam Hani zastrzyki. Zawsze musiała być bajka, bo wtedy mniej bolało. Potem dostałyśmy pompę insulinową i było już lepiej. Obecnie mamy drugą, lepszą niż poprzednią. No ale Hania jest starsza i też radzi sobie lepiej. Ona nauczyła się żyć z pompą. Największy problem stanowi celiakia (choroba polegająca na nietolerancji glutenu - przyp. red.). Kupując żywność, musimy sprawdzać skład.

Hania nadal słucha, ale nie specjalnie martwi ją problem mamy.

Oj nie jest tak źle - stwierdza po chwili. - Rzeczywiście muszę jeść rzeczy bezglutenowe, ale one są bardzo smaczne. No i mogę jeść owoce do woli.

Jak wygląda ich codzienność?

Jeśli Hania idzie na imprezę, jakieś urodziny, staram się, by było tam też coś, co może zjeść, zawsze są także owoce. Pomiarów bardziej pilnuję ja niż ona. Koleżanki w szkole wiedzą, na co Hania choruje i nie stanowi to już ani problemu, ani sensacji. Ale na wszystkie wycieczki muszę jeździć z nią. Takie zabezpieczenie na wszelką okoliczność. Myślę, że już czas, by ona stała się bardziej odpowiedzialna, by zaczęła wychodzić spod moich skrzydeł. Dlatego chcę, by w tym roku sama pojechała na turnus rehabilitacyjny. Będą tam specjaliści, więc znajdzie opiekę. Ale już czas na samodzielność.

Hania jest w szóstej klasie. Przed nią test z samodzielności. Jeszcze pod okiem innych, ale już nie pod okiem mamy. Jak sobie poradzi? To



Hania jest podopieczną
Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom
„Niech się serce obudzi”
im. Jana Pawła II
Możesz ich wesprzeć swoim 1%
KRS 0000235289

samo pytanie z pewnością zadaje sobie jej mama.
Hania i mama. Mama i Hania.
Dwie wskazówki jednego zegara, pogodzone ze światem.

Justyna Wereszczyńska

Spektakularny bal maturz



Klasa III E. Wychowawca: Aleksandra Solarz



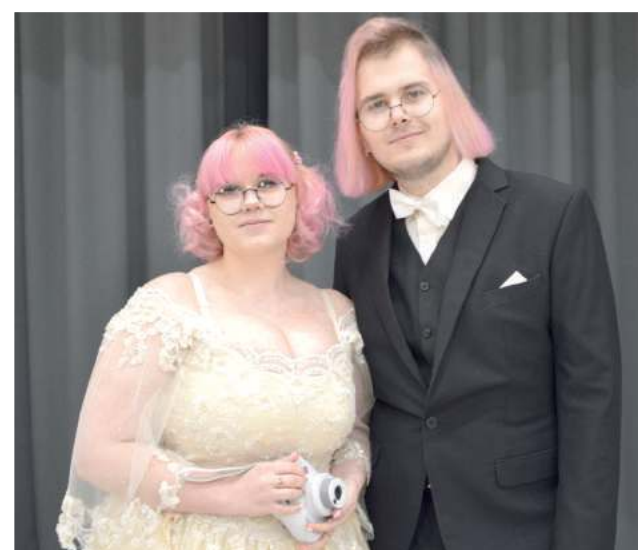
Klasa III B. Wychowawca: Ewa Hajduk

203 osoby bawiły się na studniówce II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie. Bal odbył się w minioną sobotę w Centrum Bankietowo-Cateringowym Atelia w Lublinie. Efektowne wnętrza przestronnej sali lokalu dobrze współgrały z sztywnie wystrój młodzieży. W studniówce wzięło udział 135 uczniów z sześciu klas miejskiego liceum, wraz z osobami towarzyszącymi. Licznie zgromadzeni najbliżsi bohaterów wyjątkowej imprezy mogli zobaczyć tradycyjne otwarcie balu - każda z klas wzorowo odtoczyła poloneza. Nie był to koniec, bo następnie uczniowie zaprezentowali walca. Uczniowie pokazali też swoje talenty wokalne. Wreszcie, po części oficjalnej, przyszedł czas na szampańską zabawę do białego rana.

Dominik Smagała



Bal otworzył tradycyjny polonez

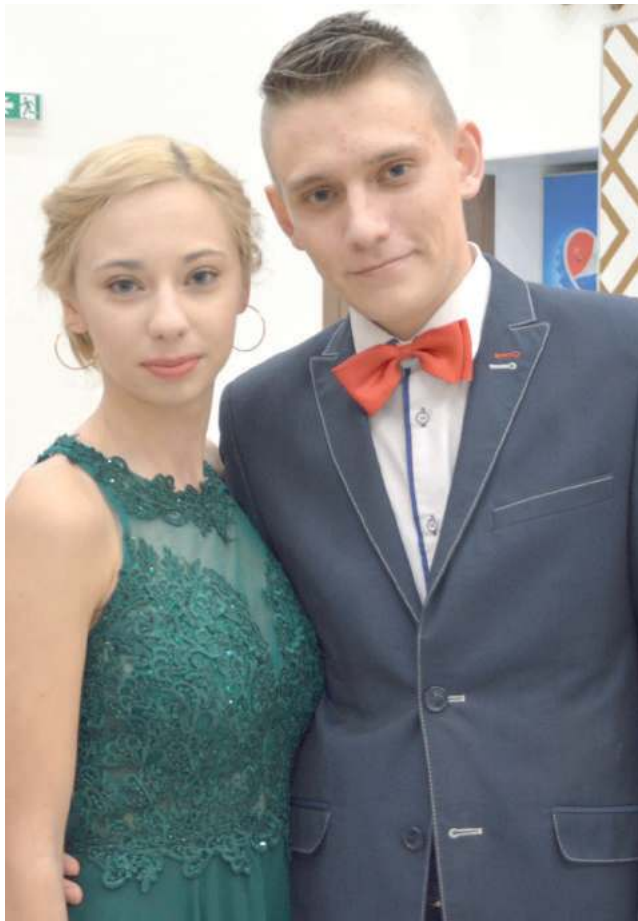


Oliwia Derecka i Aleksander Iwan

Postawiliśmy na oryginalność

Jeszcze w 2019 roku zaczęły się nasze przygotowania do balu, trwały może nawet pół roku. Sukienka zaczęła powstawać w listopadzie, jest niepowtarzalna. Nie widzieliśmy, by któraś z uczestniczek miała podobną. Nasze fryzury zostały przygotowane z myślą o studniówce, postawiliśmy na oryginalność. Łatwiej było przygotować się do poloneza niż do walca. Na początku nie szło jak z płatką, ale robiliśmy szybkie postępy. Stresu przed oficjalnymi tańcami nie było. Dobra zabawa - to nasze oczekiwanie przed tym balem

zystów miejskiego liceum



Julia Zięba i Jakub Karusik

Z czasem szło nam coraz lepiej

Nasze przygotowania do studniówki zaczęły się w zasadzie na początku stycznia. Przede wszystkim ćwiczyliśmy poloneza i walca, prób było w sumie osiem. Na początku było ciężko, ale z czasem szło nam coraz lepiej. Przed tańcem był delikatny stres, ale podeszliśmy do tego na spokojnie. Sukienka została zakupiona tydzień przed balem, garnitur był przygotowany już dużo wcześniej. Jeśli chodzi o makijaż, to przygotowania trwały od samego rana, ale wszystko działało się w domu, bez wizyty u kosmetyczki



Natalia Mitura i Mateusz Żuławnik

Garnitur na ostatnią chwilę

Bardzo solidnie ćwiczyliśmy poloneza, podobnie było z walcem. Sukienka została kupiona miesiąc przed balem, ale później trzeba było zrobić pewne poprawki, choć nic w tej kwestii nie działało się na ostatnią chwilę. W przeciwieństwie do garnituru, który został przygotowany dopiero tuż przed studniówką. W kontekście zbliżającej się matury nauczyciele gonią nas do nauki i teoretycznie powinniśmy się już na niej skupiać. A w praktyce? Wiadomo, że trochę się o tym zapomina, jeszcze jest takie rozluźnienie



Klasa III D



Klasa III G. Wychowawca: Katarzyna Płaszczewska



Klasa III A. Wychowawca: Ewa Biernacka



Klasa III C. Wychowawca: Rafał Wrotkowski



Gmina
Lubartów



Gmina
Michów



Gmina
Ostrów Lubelski



24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Ostatki, Choinka z Mikołajem, a wkrótce Bal Walentynkowy

KGW Wólka Rokicka: Chcemy, żeby o naszym kole było słychać

- Ważne jest, aby mieszkańcy naszych miejscowości zaczęli się integrować i wspólnie spędzać czas - mówi Sylwia Oleszek, sołtys, członek KGW z Wólki Rokickiej.

Jedną z pierwszych inicjatyw aktywnych i zaangażowanych w życie swojej wsi osób, była organizacja Ostatków 16 listopada.

- Wspólne biesiadowanie na świetlicy wiejskiej w Wólce Rokickiej Kol. przyciągnęło wielu chętnych, nie tylko z terenu naszych wsi - podkreśla sołtys.

26 stycznia KGW Wólka Rokicka zaprosiło dzieci ze wsi na wielki bal, z prawdziwą choinką podarowaną przez jednego z mieszkańców, nietuzinkową dekoracją gospodyń, zabawą przy muzyce i konkursami z nagrodami. Nie zabrakło słodkiego poczęstunku, który wręczył sam Mikołaj (w tej roli Krzysztof Topyła). Konkursy i zabawy prowadziła Żaneta Woźniak, wiceprzewodnicząca koła społeczników.

Gospodynie świetnie gotują i smakołykami wzbogacają różne imprezy. W czasie zabawy choinkowej podniebienia maluchów zaspokajały wykonywane na miejscu gofry i wata cukrowa, którą serwowały: Karolina Majchrzak, Sylwia Gadzały, Marta Pieczywek, Elżbieta Wasak i Małgorzata Gąbka. Ciasta z kuchni czternastu kobiet - wytrawnych cukierników, których w kole nie brakuje, sprzedawane na kiermaszu podczas imprezy, zasilą budżet przeznaczony na Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka 1 czerwca.

Powstałe we wrześniu ubiegłego roku Koło Gospodyń Wiejskich w Wólce Rokickiej liczy 86 osób, zarówno kobiet jak i mężczyzn w różnym wieku. Funkcję przewodniczącej objęła Justyna Budka. Koło łączy w swoich szeregach mieszkańców obu wsi - Wólki Rokickiej i Wólki Rokickiej Kolonii, ale między członkami nie ma



Konkursy i zabawy prowadziła Żaneta Woźniak, wiceprzewodnicząca koła społeczników. W zabawie brało udział blisko 80 dzieci



Zabawa z samym Mikołajem (w tej roli nieoceniony Krzysztof Topyła) to nie lada frajda dla dzieciaków



Buziaki dzieciom malowały Oliwia Woźniak i Emilia Kilanowicz

podziłów. Cel jest jeden.

- Podejmowanie różnych działań na rzecz naszych wsi i jej mieszkańców, dlatego nie zwalniamy tempa i już planujemy kolejne wydarzenia - podsumowuje członkini koła. - 15 lutego planujemy

Bal Walentynkowy, z DJ-em i stołem wiejskim. Mamy już wielu chętnych, właściwie lista jest już zamknięta - mówi sołtys. - Więcej chętnych było niż miejsc - dodaje z uśmiechem.

MS

Nowe drogi i ścieżki rowerowe w gminie Lubartów



W Nowodworze powstanie droga o nowej nawierzchni oraz obustronne ścieżki rowerowe

GMINA LUBARTÓW: W Woli Lisowskiej mieszkańcy już cieszą się z nowej drogi. Dzięki sprzyjającej pogodzie trwają prace drogowe na trasie Skrobów Kol. - Nowodwór i drodze dojazdowej do Brzeziny.

Nowodwór bogatszy o świetlicę, lepszą drogę i ścieżki rowerowe

W Nowodworze trwają prace budowlane nad budową świetlicy wiejskiej. Inwestycja jest współfinansowana ze środków unijnych.

- Pierwsza faktura już została zapłacona - informował na ostatniej sesji RG Lubartów 31 stycznia wójt gminy Krzysztof Kopyś. - Trwa również budowa ścieżek rowerowych na trasie Nowodwór - Skrobów Kol. - Oba zadania są realizowane w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Ścieżka rowerowa przebiegać będzie przy drodze gminnej łączącej Skrobów Kol. i Nowodwór. Wykonawcą inwestycji za 4,1 mln zł jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. Powstanie droga o nowej nawierzchni oraz obustronne ścieżki rowerowe.

- Rozbudowa drogi? Super! Poprawi bezpieczeństwo, szczególnie na skrzyżowaniu z drogą do szkoły, gdzie było już kilka wypadków, w tym śmiertelny - mówi sołtys Nowodworu Małgorzata Oniszczyk. - Dobra droga to także szansa na budowę nowych domów i powiększenie liczby mieszkańców naszej miejscowości. Ścieżki rowerowe, które powstaną zachęcą

Małgorzata Oniszczyk,
sołtys Nowodworu

- Rozbudowa drogi? Super! Poprawi bezpieczeństwo, szczególnie na skrzyżowaniu z drogą do szkoły, gdzie było już kilka wypadków, w tym śmiertelny

do wycieczek rowerowych, kontaktu z malowniczą przyrodą i podziwiania flory okalającej Nowodwór.

Wykonawca ma zrealizować przebudowę do 31 października br.

Dwie drogi z dofinansowaniem rządowym

Korzystając z dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych, gmina Lubartów rozbudowuje drogę gminną Szczekarków - Brzeziny na terenie Brzeziny. Wykonawcą inwestycji za blisko 4 mln zł, w tym dofinansowanie ponad 2,7 mln, jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. Istniejąca droga zostanie poszerzona do szerokości 5,5 m. Powstaną obustronne ścieżki rowerowe. Termin zakończenia prac to 30 września br.

Pod koniec ubiegłego roku zakończono przebudowę drogi w Woli Lisowskiej. Dzięki dofinansowaniu ze środków Funduszu Dróg Samorządowych 679 tys. zł zrealizowano inwestycję za 970 tys. zł. Wykonawcą prac była firma Wod-Bud Sp. z o.o. z Kraśnika. Położono nową nawierzchnię asfaltową, utwardzono pobocza oraz właściwie oznakowano drogę.

MS

Wójt Gminy Michów

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami /Dz.U. z 2020 poz. 65/, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości zabudowanej ozn. nr 569 o pow. 0,21 ha w obrębie Rudno I, gm. Michów przeznaczonej do wynajmu na okres kolejnych 3 lat na rzecz dotychczasowego najemcy.

Sylwia Oleszek,
sołtys KGW Wólka Rokicka

- Chcemy, aby o naszej miejscowości i kole było słychać, dlatego nie zwalniamy tempa i już planujemy kolejne wydarzenia



Poprzednia podwyżka rozjuszyła mieszkańców gminy Niemce, którzy głośno krytykowali decyzję radnych

Podatek śmieciowy obniżony, ale nad radnymi zawisło widmo odwołania

Już nie 30 a 25 zł od osoby miesięcznie będą płacić mieszkańcy gminy Niemce za odbiór odpadów komunalnych. Ci, którzy zadeklarują kompostowanie bioodpadów, będą płacić 21 zł. Tymczasem część mieszkańców zapowiada odwołanie Rady Gminy Niemce.

Rada Gminy Niemce uchwaliła w grudniu ub. r. stawki za odbiór odpadów na 2020 rok. Opłata ta poszybowała w górę o grubo ponad sto procent. Jeszcze do końca 2019 roku właściele nieruchomości płacili miesięcznie 13 zł od jednego lokatora przy zadeklarowaniu segregacji odpadów i 21 zł przy braku selektywnej zbiórki śmieci. Tymczasem od początku stycznia nowa stawka za odpady segregowane została ustalona na poziomie aż 30 zł miesięcznie od mieszkańca danej nieruchomości (25 zł od osoby płacą aktualnie ci właściele nieruchomości, którzy deklarują posiadanie kompostownika na bioodpady). Aktualne krajowe przepisy określają, że nie można teraz zadeklarować braku selektywnej zbiórki odpadów - jeżeli w gospodarstwie nie będzie stosowana segregacja, to - decyzją radnych z Niemiec - mieszkańcy takiej nieruchomości płacą teraz trzykrotnie więcej za odbiór odpadów, czyli 90 zł miesięcznie od osoby. Taka podwyżka rozjuszyła mieszkańców gminy Niemce, którzy głośno krytykowali decyzję radnych. Zawiązał się nawet komitet protestacyjny, który zebrał około 3 tys. podpisów pod skargą na uchwałę Rady Gminy.

Zrobili obniżkę

To zmobilizowało radnych do ponownego pochylenia się nad sprawą. W ubiegłym tygodniu potwierdziły się zapowiedzi o zweryfikowaniu drastycznej grudniowej podwyżki podatku śmieciowego. Na wtorkowej sesji (4 lutego) głosowano nad uchwałą wprowadzającą nowe stawki opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych - 25 zł miesięcznie od mieszkańca za odpady segregowane i 21



Jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji urzędnik Grzegorz Brzozowski, na polecenie wójta, pokazał zdjęcia ilości odpadów wystawianych przez mieszkańców w wybranych miejscowościach. Wywołało to gorącą dyskusję



Marek Gruda
radny Rady Gminy

Po co te zdjęcia zostały pokazane? Niech urzędnicy skoncentrują się na tym, by wyjaśnić mieszkańcom, jak złożyć deklarację



Marek Kluch
radny Rady Gminy

Nowe stawki nie są satysfakcjonujące, ale na dziś można było jednak tylko tyle wypracować

zł miesięcznie od mieszkańca pod warunkiem posiadania kompostownika na bioodpady. Kolejna zmiana: według nowej propozycji osoby uchylające się od segregowania odpadów zapłacą teraz dwukrotność podstawowej stawki miesięcznie od osoby. - Nowe stawki nie są satysfakcjonujące, bo one są wyższe niż te z poprzedniego roku. A nigdy nie będziemy zadowoleni z podwyżek. Na dziś można było jednak tylko tyle wypracować. Przy tej ilości odpadów, która jest obecnie, nie mamy innych możliwości. Jeśli nasze działania przyniosą efekt, to jeszcze obniżymy stawki - skomentował radny Marek Kluch. Za wprowadzeniem nowych stawek była dziesiątka radnych. Trzy osoby - Marek Gruda, Marek Podstawka i Witold Józefacki - wstrzymały się od głosu. Podczas sesji nieobecni byli Magdalena Urbaś i Andrzej Małek. Obniżony podatek śmieciowy będzie obowiązywał od początku marca.

Przypilnują PSZOK-u

Według radnych warunkiem obniżenia stawki jest zminimalizowanie ilości odpadów, jakie trafiają do gminnego systemu. Oprócz zachęcenia mieszkańców do kompostowania bioodpadów zmieniono także regulamin odbioru śmieci. - Zmniejszenie liczby odpadów będzie spowodowane likwidacją możliwości odbioru bioodpadów w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. W 2019 roku było to 260 ton, z czego 50 ton oddano w samym grudniu. W styczniu na PSZOK już nie oddano ani jednego kilograma bioodpadów. Zostanie zamontowany monitoring z tyłu śmieciarki rejestrujący oddawanie odpadów, na jego podstawie będzie możliwe ustalenie i wyeliminowanie nieprawidłowości, np. oddawania przez firmy czy gospodarstwa odpadów, które nie są komunalne. Wprowadziliśmy też zmianę zagospodarowania gruzu. W 2019 roku przyjęli-

śmy tego 400 ton. Wyznaczono miejsce oddawania czystego gruzu, ograniczono limit oddawania na PSZOK gruzu do 200 kg na jedno gospodarstwo. Odpady wielkogabarytowe oraz zużyte opony należy teraz dostarczyć samemu na PSZOK (wcześniej odbierano je sprzed posesji - przyp. red.) - wymienił Kamil Rarak, wiceprzewodniczący Rady Gminy. Według najnowszych szacunków radnych w 2020 roku do systemu powinno trafić nieco ponad 5 tys. ton odpadów.

Zrobili zdjęcia śmieciom

Jeszcze przed głosowaniem i dyskusją na temat uchwały dotyczącej obniżenia podatku śmieciowego przedstawiciele Urzędu Gminy Niemce pokazali zebranym na sesji wykonane w styczniu zdjęcia prezentujące ilości odpadów, jakie wystawili niektórzy mieszkańcy wybranych miejscowości gminy Niemce. Z przedstawionych fotografii wynikało, że niektóre

gospodarstwa domowe oddają spore ilości śmieci. Taka forma wprowadzenia do dyskusji nie spodobała się części obserwatorów - na sesji pojawili się mieszkańcy niezadowoleni z grudniowej podwyżki podatku śmieciowego, w tym członkowie komitetu protestacyjnego. - Pan trzeźwy jesteś? Co pan gadasz! - zarzucali urzędnikowi, który pokazywał zdjęcia. - Opony będziemy palić. Przystań pan kłamać. To jest szczyt! - komentowali to, co zobaczyli na fotografiach. Kamil Rarak zauważył, że zdjęcia zostały wykonane podczas pierwszego poświęconego odbioru odpadów.

- To, co oddajemy w domach, ustabilizowało się. Pokazanie tego, co się działo po świętach, tak naprawdę nic nie pokazuje. To tak, jakby pokazywać, że nie ma miejsc w lokalach w okresie, w którym odbywają się komunie - podkreślił radny.

Wielu mieszkańców ma problem z uzyskaniem klarownych dla nich informacji dotyczą-



- Nie udzielam głosu! - mówił do sołtysów oraz przede wszystkim grupy mieszkańców, którzy przyszli na sesję, by wziąć udział w dyskusji o uchwale zmieniającej stawkę podatku śmieciowego

cych formalności związanych z oddawaniem odpadów, np. wypełnianiem i składaniem deklaracji. - Ja mam podstawowe pytanie: po co te zdjęcia zostały pokazane? By zaognić tę sytuację? Niech urzędnicy skoncentrują się na tym, by wyjaśnić mieszkańcom, jak złożyć deklarację, kiedy i skąd je wziąć. Każdy wie, ile tych śmieci jest. Sprawa gospodarki odpadami leży zupełnie. Nie ma żadnej polityki informacyjnej - denerwował się radny Marek Gruda.

Spróbują odwołać Radę Gminy

Udział w dyskusji chcieli też wziąć sołtysi oraz wspomnieni mieszkańcy. Czuwający nad przebiegiem sesji przewodniczący Rady Gminy Niemce nie pozwolił im jednak na to. - Wy jesteście obserwatorami i tylko tyle! Takie mam prawo (by nie udzielić głosu [przyp. red.]). Głos będziecie mogli zabrać na koniec sesji - mówił Marek Podstawka. - Ale co nam wtedy po głosie, jak stawka będzie już przyklapana?! - denerwował się jeden z mieszkańców. I mocny głos wybrzmiał na koniec sesji. Przedstawił go jeden z reprezentantów komitetu protestacyjnego.

- Mleko się rozlało. Niektórzy radni zapomnieli, kto jest suwerenem. W związku z tym będziemy próbowali przeprowadzić referendum w sprawie odwołania Rady Gminy Niemce. Nie wszyscy radni zasługują na potępienie, ale były protesty społeczne i żaden z sołtysów czy radnych nie okazał temu wsparcia - zarzucił mieszkaniak gminy.

Dominik Smagała

Seria włamań w Lubartowie i okolicach

W ciągu miesiąca doszło do włamań do domów, kontenera budowlanego, samochodu. Ginie biżuteria, sprzęt elektroniczny, alkohol. Do domów włamywano się w godzinach 9 - 18, w czasie nieobecności domowników.

W Majdanie Kozłowieckim w gminie Lubartów 8 stycznia nieznanego sprawcę włamał się do kontenera budowlanego. Ukradł sprzęt budowlany o wartości ok. 9 tys. zł. 10 stycznia złodziej włamał się

do lokalu gastronomicznego przy ul. Lubelskiej w Lubartowie. Wylamał zabezpieczenia w drzwiach, łupem padł alkohol o wartości 7 tys. zł.

12 stycznia nieznanego sprawcę dostał się przez okno do domu przy ul. Bolesława Chrobrego w Lubartowie. Ukradł biżuterię o wartości 7 tys. zł.

Dwa dni później, 14 stycznia, ktoś usiłował włamać się do domu przy ul. Spacerowej. Włączył się jednak alarm, sprawca został spłoszony. 25 stycznia z domu przy ul. Łąkowej skradziono biżuterię i sprzęt elektroniczny o wartości 20 tys. zł.

31 stycznia alarm spłoszył włamywacza, który usiłował

dostać się do domu przy ul. Polesie. W Kruszynie w gminie Michów w okresie od listopada do stycznia włamywano się trzykrotnie do domku letniskowego. Skradziono alkohol i elektronarzędzia. W tym przypadku sprawca został zatrzymany.

- Sprawcę policjanci ustalili w toku czynności własnych. Okazał się nim 47-letni mieszkaniec gminy Michów. Został zatrzymany w miejscu zamieszkania. Grozi mu od roku do dziesięciu lat pozbawienia wolności - mówi sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Ostatnie włamanie miało miejsce 4 lutego. Policja otrzymała zgłoszenie od świadka

zdarzenia. - Do busa zaparkowanego przy ul. 3 Maja wszedł mężczyzna. Zamek w drzwiach busa został uszkodzony. Sprawca został zatrzymany na gorącym uczynku. Będzie odpowiadał za usiłowanie włamania - mówi sierż. Stanicka. W przypadkach, w których nie udało się jeszcze ustalić sprawców, policja zabezpieczyła ślady, czynności są w toku.

Marcin Kusyk

Walentynkowy koncert w LOK



W sobotę, 15 lutego, o godz. 17 Lubartowski Ośrodek Kultury organizuje koncert waleńtynkowy pt. „Mów mi tylko o miłości”. Będzie to okazja do posłuchania utworów z repertuaru Miry Kubasińskiej oraz zespołu Breakout w wykonaniu zespołu Jazz LOK. Grupa wystąpi w składzie: Ewa Miduch (wokół), Jerzy Lisek (perkusja), Łukasz Ostapiuk (gitarę), Radek Malczewski (bas), Łukasz Granat oraz Zbigniew Skrzypek (gitarę). W koncercie zaśpiewają też soliści LOK z Akademii Ekspresji Wokalnej prowadzonej przez Piotra Wójcika.

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Promile	Pojazd
6.02	Michów		3	rower
6.02	Lubartów	47 lat, mieszkanka gm. Niedźwiada	2	rower
7.02	Kamionka	29 lat, z gm. Kamionka	0,5	VW Golf
9.02	Sobolew	36 lat, z gm. Kamionka	2	rower
9.02	Przytoczno	31 lat, z gm. Baranów	0,5	Fiat

NEKROLOGI

Jadwiga Pikul, 92 lata
zm. 2 lutego
Alfreda Pacek, 89 lat
zm. 2 lutego
Krystyna Krochmal, 71 lat
zm. 4 lutego

Marian Krochmal, 74 lata
zm. 5 lutego
Leokadia Greguła, 80 lat
zm. 7 lutego

A w przedszkolu mieli ... BAL!



Bal karnawałowy 4 lutego to dla wszystkich dzieci z Przedszkola Miejskiego Nr 4 w Lubartowie dzień niezwykły, magiczny, tak bardzo wyczekiwany od dłuższego czasu

Bal karnawałowy to dla dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 4 w Lubartowie to niezwykle i magiczny dzień, na który czekały z niecierpliwością.

- Przedszkolaki były wprost nie do poznania w swoich wspaniałych strojach. W tych pięknych przebraniach dzieci pozowały do zdjęcia grupowego

oraz zdjęć indywidualnych - podkreślają Ilona Kozuch i Sylwia Wojnowska z Przedszkola nr 4 w Lubartowie. - Następnie rozpoczęły wspólną zabawę w przystrojonej, jak przystało na karnawał, sali balowej.

Zdjęcia: PM nr 4 w Lubartowie

MS



Nie tylko dzieci uległy karnawałowemu szaleństwu. Wdzięcznie wtórowały im w tańcu przebrane za księżniczki panie przedszkolanki

Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

PARAFIA ŚW. ANNY W LUBARTOWIE

- Lektorzy z parafii w rozgrywkach sportowych zajęli I miejsce w dekanacie, a ministranci II miejsce spośród tej grupy z dekanatu.

- We wtorek w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes o godz. 9 msza św. w intencji ludzi chorych. Po mszy św. będzie udzielony sakrament namaszczenia chorych.

- W niedzielę po mszach św. zbiórka ofiar do puszek na Fundusz Wschodni.

PARAFIA WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO W LUBARTOWIE

- 11 lutego w Światowy Dzień Chorego specjalna msza św. o godz. 10 za chorych i udzielanie Sakramentu Namazszczenia

Chorych. Przed mszą - o godz. 9.30 Godzinki do Najświętszej Maryi Panny.
- Nauki przedślubne w niedzielę o godz. 16 w sali Centrum Pomocy.

PARAFIA MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY W LUBARTOWIE

- 11 lutego msza św. w intencji chorych z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych o godz. 9 w Lubartowie, a w Jadwinowie o godz. 11.

- W niedzielę o godz. 17 w sali parafialnej wiosenny cykl nauk przedmałżeńskich.

- W niedzielę (16 lutego) po mszy św. o godz. 12 spotkanie rodziców dzieci pierwszokomuniijnych z fotografem i kamerzystą w salce parafialnej.

- W niedzielę ofiary do puszek na Fundusz Wschodni.

- W związku z beatyfikacją Sługi Bożego Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego (7 czerwca 2020 w Warszawie) trwają zapisy w zakrystii na wyjazd autokarowy na uroczystości.

- Zmarli: Krystyna Krochmal, Marian Krochmal.

- Pielgrzymka do Ziemi Świętej w dniach 28 kwietnia - 5 maja. Kontakt w zakrystii.

PARAFIA ŚW. APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA W KAMIONCE

- Ofiary do puszek w niedzielę na rzecz „Funduszu Wschodniego” - pomocy Kościołowi na Wschodzie.

- Zmarła: Alfreda Pacek z Lubartowa, pochodząca z Kol. Kierzkówka, 90 lat.

Drzewa powalone przez wicher

Do godziny 10 w poniedziałek 10 lutego straż pożarna odnotowała tylko dwa zdarzenia związane z silnym wiatrem. Oba dotyczą powalonych drzew.

W Lubartowie na ul. Nowodworskiej przewrócone przez wiatr drzewo leżało na jezdni, zostało usunięte na pobocze przez zastęp JRG Lubartów.

Powalone drzewo blokowało też ruch na drodze powiatowej w Rudce Gołębskiej. Zajmowało 3/4 jezdni. Zostało usunięte przez zastęp OSP Kamionka.

Marcin Kusyk

DONOSY LUBARTOWSKIEJ OSY



Niespodziewana promocja

W zeszłym tygodniu odwiedził nas nie kto inny jak sam prezydent Polski. Spotkanie z Andrzejem Dudą miało charakter otwarty.

Dlatego w pierwszej chwili miałam nawet udać się na nie. Ale potem stwierdziłam, że pewnie będzie tam tłum mieszkańców, więc odpuściłam sobie oglądanie prezydenta na żywo, bo przecież gdzieś w internecie na pewno będzie transmisja. Jak się okazało, nie myliłam się co do transmisji, ale oczekiwane przeze mnie tłumy, pozostały wiele do życzenia. Bardzo mnie to zaskoczyło, gdyż podobno jesteśmy regionem Polski stanowiącym żelaz-

ny elektorat partii rządzącej. Pewnie mieszkańcy pomyśleli tak jak ja, że się tam nie dopchają. Całe szczęście, pomimo wpadki z frekwencją, wizyta prezydenta sprawiła, że tego dnia o Lubartowie usłyszała cała Polska. Najpierw ogłosił start w wyborach, a chwilę po zakończeniu spotkania ogólnopolska stacja telewizyjna pokazała moment, jak prezydent broni transparentu z napisem „Chroń klimat Europy”. Media poinformowały również o wizycie Dudy w barze mlecznym.

No proszę, jaki ten nasz prezydent swój chłop. Mieszkanka zaprasza, a on, nie bacząc na swój urząd, wkracza w skromne progi baru mlecznego. To lepsza reklama dla lokalu niż rewolucja Magdy Gessler.

WÓJT GMINY JEZIORZANY

Informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jeziorzanach ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym z okresem publikacji od 11 lutego 2020 r. do 3 marca 2020 r.

Gmina
FirlejGmina
NiedźwiadaGmina
SernikiGmina
OstrówekGmina
Kamionka

Drożej za odpady w Firleju

18 złotych od osoby w gospodarstwach liczących do pięciu mieszkańców i 13 złotych od szóstej i każdej następnej osoby w gospodarstwach liczących więcej osób - to nowe stawki za odbiór odpadów w gminie Firlej. Będą obowiązywały od 1 marca.

Do tej pory obowiązywały stawki odpowiednio 11 zł i 4 zł. Gospodarka odpadami w gminie jednak zmienia się, podobnie jak w całym kraju. Na sesji Rady Gminy 31 stycznia uchwalano m.in. nowy regulamin utrzymania czystości. Według jego zapisów wszyscy

mieszkańcy są zobowiązani do segregacji odpadów. Wynika to z ustawy przyjętej przez Sejm we wrześniu. Do kalkulacji cen odbioru odpadów przyjęto liczbę mieszkańców gminy według stanu na 31 grudnia 2019 r. - to 4800 osób.

Jak wyjaśniał Tomasz Jaskółski z Urzędu Gminy - ceny oparto na kalkulacji po przetargu. Odbiorem i zagospodarowaniem odpadów z gminy Firlej zajmuje się Zakład Usług Komunalnych z Adamowa, podobnie jak rok temu. - Musimy dołożyć 300 tys. zł do obsługi systemu. Gdyby gmina nie dołożyła, stawki byłyby jeszcze większe - mówił wójt Dawid Tarnowski. Radny Gerard Wasilewski pytał, jak będą liczone opłaty od mieszkańców oddających różne ilości odpadów.

- Mieszkańcy mają różne pojemniki na odpady, 100-litrowe, 120-litrowe. Jeden mieszkaniec będzie miał 400



Dawid Tarnowski
wójt
- Musimy dołożyć 300 tys. zł do obsługi systemu. Gdyby gmina nie dołożyła, stawki byłyby jeszcze większe

litrów odpadów, inny 240 - mówił radny.

Tomasz Jaskółski tłumaczył, że opłaty nie będą różnicowa-

ne. - Może być 1 pojemnik, może być 10. Mamy obowiązek odebrać tyle odpadów, ile mieszkańiec wystawił - mówił.

Radny Wasilewski zwrócił uwagę na to, że nie wszystkie odpady są odbierane przez firmę, która się tym zajmuje. Odpady zmieszane wystawiane w workach nieprzezroczystych są pozostawiane przez pracowników firmy.

Według Tomasza Jaskółskiego, jeśli brakuje czarnych worków na odpady zmieszane, można je wystawiać w innych workach, ale należy je podpisać. Radny Marek Piwowar zwracał uwagę na inny problem - przepełnione pojemniki.

- Ludzie nie traktują butelek „z buta”. Są niezgniecione - mówił radny. To powoduje, że worki i pojemniki szybko się zapełniają.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy Józef Koziół pytał, co z opłatami od osób, które

wyjeżdżają na dłuższy czas. - Każda nieobecność, która ma wpływ na opłaty, powinna być zgłoszona w deklaracji - wyjaśnił Tomasz Jaskółski. Władze gminy podejrzewają, że nie wszystkie osoby oddające odpady do PSZOK są do tego uprawnione.

- Przybyło nam w ubiegłym roku odpadów budowlanych, porożbiórkowych. Mielśmy podejrzenia, że mogą być od firm. Teraz osoba przywożąca odpady, musi pokazać dowód opłaty - mówił Tomasz Jaskółski.

Za przyjęciem uchwały określającej ceny odbioru odpadów zagłosowało 13 radnych - wszyscy obecni na sesji.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE

Punkt dla uzależnionych

GMINA KAMIONKA Punkt konsultacyjny w Kamionce dla osób uzależnionych od alkoholu rozpoczyna działalność 13 lutego. Będzie czynny w drugi, trzeci i czwarty czwartek miesiąca, w godzinach 15.30 - 17.30. Punkt mieści się w budynku Urzędu Gminy na II piętrze, w pokoju nr 14.

Konsultacje w sprawie kąpielisk

GMINA FIRLEJ Do 19 lutego mieszkańcy gminy mogą zgłaszać uwagi do projektu uchwały o wykazie kąpielisk. W projekcie wymienione są trzy: przy Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Wodnik”, przy Ośrodku Wypoczynkowym „Marta” i kąpielisko Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Uwagi do projektu uchwały można zgłaszać na adres Urzędu Gminy.

Marcin Kusyk

Tenisowe zmagania o Puchar Wójta



Zwycięzynie w kategorii dziewcząt klas 0-V: Marysia Karczmaz, Ola Karczmaz i Zuzia Koziół (fot. www.serniki.eurad.eu)

Uczestnicy tenisa stołowego o Puchar Wójta Gminy Serniki zmierzali się czterokrotnie - 25 i 26 stycznia, oraz 1 i 2 lutego. Ostatni, czwarty turniej odbył się w świetlicy wiejskiej w Nowej Woli. Organizatorem rozgrywek była Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych.

Marcin Kusyk

Klasyfikacja końcowa turnieju

0-V: K

1. Marysia Karczmaz, 2. Ola Karczmaz, 3. Zuzia Koziół

0-V: M

1. Marek Wróbel, 2. Krystian Masłowski, 3. Błażej Wójcik, 4. Kamil Budzyński, 5. Błażej Bodzak, 6. Krystian Karczmaz

VI-VIII: K

1. Julia Wójcik, 2. Olga Jemielniak, 3. Weronika Stachura, 4. Kinga Czubačka

VI-VIII: M

1. Max Karczmaz, 2. Grzegorz Wasil, 3. Ksawery Kosowski, 4. Krystian Skubisz, 5. Jakub Marzęda, 6. Norbert Stanio, 7. Patryk Duda

OPEN:

1. Jarosław Chodun, 2. Stanisław Jankowski, 3. Mariusz Masłowski, 4. Radosław Gryzio, 5. Czesław Woźniak, 6. Michał Pydyś, 7. Karol Budzyński, 8. Dariusz Wronowski, 9. Jan Sławewski, 10. Jacek Walęciuk, 11. Hubert Grzyb, 12. Paweł Woźniak, 13. Dawid Marzec, 14. Konrad Woźniak, 15. Szymon Wasil, 16. Roman Wróbel, 17. Ireneusz Karczmaz, 18. Józef Karczmaz

Wspólnie dla odzyskania praw miejskich

GMINA KAMIONKA „Wspólnie o odzyskanie praw miejskich dla Kamionki” to hasło kampanii promocyjnej, jaką rozpoczynają władze gminy. Ma polegać na informowaniu mieszkańców o korzyściach, jakie dąłoby odzyskanie praw miejskich. Kampania ma również rozwiązać obawy i wątpliwości mieszkańców, co do skutków zmiany statusu Kamionki. Mieszkańcy mają też otrzymać wiele ciekawostek historycznych z czasów, kiedy Kamionka była miastem. Dzisiaj jest

osadą, prawa miejskie utraciła w 1869 r. Była to jedna z form represji władz rosyjskich za udział mieszkańców Kamionki w powstaniu styczniowym w 1863 r. Rada Gminy 27 stycznia podjęła uchwałę w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych, dotyczących nadania praw miejskich Kamionce. Mają one potrwać od 11 lutego do 16 marca. Mieszkańcy gminy będą mogli składać podpisy pod listami poparcia dla tej inicjatywy.

Marcin Kusyk

INFORMACJA

Wójt Gminy Niedźwiada na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65) podaje do publicznej wiadomości, że od 11.02.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada na tablicy ogłoszeń na II piętrze wywieszone zostało ogłoszenie o I przetargu na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Niedźwiada, położonej w miejscowości Niedźwiada oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 277 o pow. 0,17 ha. Szczegółowe informacje o przetargu uzyskać można w Urzędzie Gminy Niedźwiada pok. 19, pod nr tel. (81) 851 20 05 oraz na stronie internetowej: www.ugniedzwiada.bip.lubelskie.pl

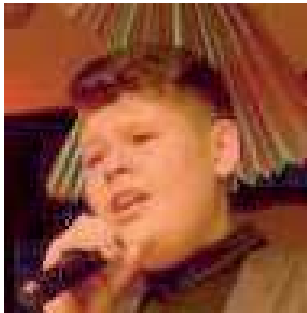
Następny występ: przed prezydentem kraju



Na scenie wystąpiło 5 zespołów tanecznych, pracujących pod kierunkiem Jolanty Grabowskiej (Releve 3, Releve 4, Releve 2, Sprind Dance i Free Steps) oraz zespołu Elizy Maruszak (Motylki). Pracownicę teatralną reprezentowała Aleksandra Kozak z Teatru Chili

Sala w gościnnych progach Zespołu Szkół nr 2 była wypełniona po brzegi. Zgromadzeni na koncercie PMDK „Pastorałko nieś się biała” w niedzielę, 2 lutego, usłyszeli od władz powiatu, że już niedługo PMDK przeprowadzi się do nowej siedziby. To nie była jedyna dobra wiadomość. Wychowankowie otrzymali zaproszenie do wystąpienia podczas wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Lubartowie.

Koncert poprowadzili pod opieką: Dominiki Trykacz, Dominika Woch i Patryk Sowa, wychowankowie pracowni muzycznej i teatralnej. Gościem specjalnym koncertu była Męska Okazjonalna Grupa Wokalna Chór-townia, prowadzona przez Mateusza Obroślaka. A scenografię przy-



Solista Piotr Bagun – laureat „Srebrnego kasztana” w Wojewódzkim Konkursie Piosenki JESIENNE NUTKI 2019 trzy dni później wystąpił na spotkaniu z prezydentem Andrzejem Dudą

gotowała Edyta Weremczuk przy współpracy Urszuli Bednarczyk.
fot. Agata Bordzoł - Grupa Reporterska PMDK

Urszula Bednarczyk, MS



Pastorałki zaśpiewali podopieczni pracowni muzycznej pod kierownictwem Grażyny Grymuzy, Anny Kozak, Dominiki Kłębukowskiej-Wąchockiej i Mateusza Obroślaka



Najmłodszy wychowankowie PMDK wzbogacili występ wyszukaną choreografią i pluszowymi rekwizytami



Na wyróżnienie zasługują prezentacje tegorocznych uczestników i zdobywców nagród w ważnych konkursach muzycznych - młodzieżowy kwartet wokalny w składzie: Martyna Bronisz, Maja Macioszek, Patrycja Gąsior, Karolina Markiewicz, uczestniczki Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Będzinie, oraz trio - Hanna Wierchoń, Wiktoria Kobyłka i Dżesika Cebera, zdobywczynie „Złotego kasztana” w Wojewódzkim Konkursie Piosenki JESIENNE NUTKI 2019. Artyści pracują pod opieką Grażyny Grymuzy

R E K L A M A

EKSPRESY AUTOMATYCZNE DO KAWY

SPRZEDAŻ I NAPRAWA

CENTRUM ELEKTRONIKI
ul. Rynek I 25
21-100 Lubartów
tel. (81) 855 14 42

JURA DE'LONGHI

NATUR HOUSE
Eksperti w reedukacji żywieniowej

KONSULTACJA Z DIETETYKIEM GRATIS

3 FAZY

Poranek
Diureza i spalanie tkanki tłuszczowej

Południe
Diureza i antyoksydacja

Noc
Relaks i spalanie tkanki tłuszczowej

Zrzucili 60 Kg
Twój sojusznik w walce z nadwagą

Kupując SLIMBEL 3 FAZY OTRZYMASZ koktajl BERLIN

Tylko z tym kuponem otrzymasz koktajl Berlin GRATIS kupując SLIMBEL 3 FAZY. Promocja trwa do 30 maja lub do wyczerpania zapasów. Jedna osoba w trakcie trwania promocji może skorzystać z kuponu jeden raz.

Centra Dietetyczne Naturhouse

ul. Jana Pawła II 99, lok. 32, CH WAMEX, 21-010 Łączna, tel. 882 648 463
ul. Lubelska 30, 21-100 Lubartów, tel. 882 648 443
al. Tysiąclecia 4, 21-500 Biała Podlaska, tel. 608 499 451

CHCESZ ZOSTAĆ FRANCYZYBIORCĄ?

801 11 12 13
www.naturhouse.com.pl

NATUR HOUSE
Eksperti w reedukacji żywieniowej